№ 168 (2968). Warszawa, NIEDZIELA 20 Czerwca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

Do wszystkich komitetów P. P. S. i Wydziałów Wiejskich.

Towarzysze i Towarzyszki!

Stosownie do odezwy z dnia 18 b. m. oraz instrukcji Sekretarjatu Generalnego wzywamy was do urządzenia w całym kraju jednocześnie w dzień 27 b. m. wieców i zgromadzeń demonstracyjnych — pod hasłem nowych i na podstawie dotychczasowej ustawy wyborczej — wyborów do Sejmu i Senatu. Klasa pracująca miast, miasteczek, osad fabrycznych i wsi — musi w ten dzień wyrazić swą wolę w obronie nowego przedstawicielstwa ludowego z nowych wyborów. Przed tą wolą miljonów ludzi pracy muszą ugiąć się wszystkie czynniki w Państwie, musi się ugiąć i Sejm obecny. Pamiętajcie, że walka, którą Partja podejmuje w obronie interesów ludu pracującego — wymaga od wszystkich towarzyszów bezwzględnej solidarności i posłuchu dla dyrektyw Partji.

Prezydjum CKW. PPS.

Wielki Wiec Polityczny.

W niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 11 rano w podwórzu Kina „Miraż" przy ul. Czerniakowskiej 193. Przemawiać będą tow. tow. poseł Norbert Barlicki, Downarowicz, Hartleb, Kowalew, Niemyski, Woszczyńska i Sobczak.

O właściwy kierunek...

Gabinet obecny powstał z przewrotu majowego. Przewrót zaś majowy zwrócony był — *przeciwko reakcji!* Takim był jego punkt wyjścia, taką cała jego rozpędowa siła... Gdyby zamiast gabinetu chjeno - piasta powstał był jakiś Rząd przyzwoitszy, gdyby nie było tej reakcyjnej prowokacji, to zapewne nie mielibyśmy — bodaj na razie — „dni majowych"...

Ale do tych dni, w takiej czy innej formie przyjść musiało jeżeli demokracja w Polsce nie miała skapitulować przed reakcją.

A tak się przytem rzeczy w Polsce ułożyły, że to wstecznictwo, poza wielkiem niebezpieczeństwem, jakie pod względem politycznym i społeczno-gospodarczym dla kraju przedstawiało, kryło w sobie jeszcze niesłychane niebezpieczeństwo dla uczciwości i moralności publicznej...

Skutkiem tego walka dwu obozów: demokracji z reakcją była równocześnie — ale to jest już zjawiskiem *wtórnem* — walką obywatelskiej uczciwości z korupcją i demokracją życia publicznego...

Taka a nie inna jest *cała treść*, cała istota przewrotu majowego, tego starcia, do którego wszystkie lata poprzednie i wszystkie wydarzenia siedmioletniej naszej historji, *parły wręcz nieubłaganie*.

Począwszy choćby tylko od 6 stycznia 1919 r., od nocnego zamachu reakcji na Rząd Ludowy, poprzez wszystkie dalsze *wysiłki reakcji obalenia demokracji w Polsce* — nieudały „marsz na Warszawę" w lecie 1919 r., plugawą, przed żadnem błotem się nie cofającą walkę przeciw Naczelnikowi Państwa i armji, „antywarszawski" „rząd" z Poznania w czasie najazdu bolszewickiego, wybory i niesłychaną oszukańczą demogogję ósemki, napad na Zgromadzenie Narodowe i zamordowanie Prezydenta Rzplitej, pierwszy gabinet Chjeno - Piasta i całą, za jego gospodarki ruinę kraju, — poprzez te wszystkie wypadki aż do drugiego „bachusowego" gabinetu Witosa i faszystowskich przygotowań, dojrzewało w Polsce, w duszach miljonów, przeświadczenie o zbliżającym się nieubłaganie rozrachunku między demokracją a reakcją.

Wybuch nastąpił w armji, ale jego idea żyła w masach oddawna...

Kolejarzy do strajku generalnego i gwałtownego ataku na gabinet Witosa nie powołał żaden rozkaz wojskowy, ale *idea walki o demokrację w Polsce!* Mas robotniczych Warszawy, które wystąpiły manifestacyjnie z siłą nawet u wrogów wzbudzającą respekt i zdumienie, również żadna „komenda" nie powołała na ulicę, jeno *walka z reakcją*.. Ta walka wetknęła robotnikom karabiny do ręki w dniach przewrotu!.. Ta idea wywołała wielokrotne i przepotężne w całym kraju, dla wypadków warszawskich echo!...

I tylko taka jest prawda historyczna przewrotu majowego!.

Źle jest gdy ktoś tego nie widzi! Gorzej — gdy tego nie widzi czy też o tem zapomina Rząd, z przewrotu majowego powstały...

Można sobie fantazjować na temat, że się nie uznaje ani „prawicy" ani „lewicy", że idzie tu jeno o gospodarkę uczciwą o „moralność publiczną". Zapewne! Moralność w rządach to rzecz wielkiej wagi. Ale skądżeż to właściwie ta kwestja stała się w Polsce tak boleśnie aktualna?... Kto w Polsce wprowadził wszystkie te szacherki i przetargi, zatruwające całe życie publiczne?!... Kto opanowywał i korumpował administrację?... Kto zrobił sobie dojną krowę ze Skarbu?... Kto postawił geszefciarską zasadę — dawać Państwu jak najmniej, łupić zeń jak najwięcej?...

Czy całe to zatrucie naszego życia publicznego jest dziełem tylko — jednostek bez nazwy?!

Trudno! Choćby ktoś chciał być niewiadomo jak „wyższy" ponad partje, musi jednak — jeżeli nie jest ślepy! — przyznać, że wszystko to, czego ofiarą padła w tych 7 latach Polska nieszczęsna, że to wszystko *najzupełniej ściśle* związane jest z reakcją w Polsce.

I nie można przed tem zjawiskiem chować głowy w piasek, bo się przez to krajowi nie przysłuży...

Przewrót majowy miał swoją wymowę i tej wymowy nic mu nie skneblujo... Rząd, który z tego przewrotu powstał na to, by jego ideę i zdobycze, dla dobra kraju, utrwalić, gdyby przed tą wymową chciał uciekać, wpadnie nieuchronnie na bezdroża, na których się poprostu zgubi...

Gabinet obecny, zamiast oprzeć się na warstwach pracujących i na utrwaleniu demokracji w Polsce — chce sprowadzić *znaczenie przedstawicielstwa narodowego niemal do zera!* Ależ do tego dąży i *reakcja*, pragnąc zabezpieczyć się od nieuchronnego zwycięstwa demokracji w przyszłym Sejmie!

A czyż to *parlamentaryzm* winien, że w Polsce doszło do tego, co jest?...

Czy nie winno tu coś innego?... Czy ludność kraju zdawała sobie w r. 1922 należycie sprawę z ważności kartki wyborczej i z całej wartości reakcyjnej demagogji?... Czy te koła ludności, które ulegały bezkrytycznie oszukańczym obietnicom Chjeny „bochenka chleba za 30 fen.", zdradzały wysoką kulturę polityczną?... *Ale ludność może błądzić, a potem się uczy i z błędów leczy.* Zwłaszcza w Polsce, która tak długo nie żyła własnem życiem politycznem!...

I istotnie, od ostatnich wyborów w r. 1922 kraj nauczył się bardzo dużo... Był przecież pierwszy gabinet Chjeno-Piasta, który stanowił znakomitą dla ludności *szkołę politycznego rozumu*... Dlatego to drugi gabinet Chjeno - Witosa tak skwapliwie przygotowywał się *do sfałszowania ordynacji wyborczej*, by ludność przy nowych wyborach nie mogła *wyrazić* doświadczeń po r. 1922 zdobytych...

Ale drugi „bachusowy" rząd chjeńsko-witosowy nie miał czasu wykonać tego zamierzenia, bo przed demokratyczną armją musiał czemprędzej uciekać przez dziurę w belwederskim płocie...

W jego miejsce mamy Rząd, który przyszedł do skutku przez obalenie tamtego, przez *zwycięstwo demokracji nad reakcją*...

Więc cóż ten Rząd ma do zrobienia?... Nic innego, jak tylko — *pozwolić przemówić krajowi!*... Umożliwić czemprędzej ludności, by *skorzystała z doświadczeń nabytych*, by *naprawiła błędy r. 1922*, by Sejm nowy pracował już z pożytkiem dla kraju...

A Rząd p. Bartla, zamiast zdobycze demokracji *utrwalać w kraju i pogłębiać* — co chce zrobić?!

Chce uczynić z Sejmu, z reprezentacji ludu, *słomianego chochoła* i ideę tej reprezentacji w oczach kraju — *sponiewierać?!*

Kcz.



PREMJER BARTEL.

Ofiary na ołtarzu Niepodległości

(Z powodu śmierci Petlury i Czcheidze).

W Paryżu, tej starej stolicy emigracji politycznej niemal całego kulturalnego świata, blisko miesiąc temu na ulicy został zamordowany ataman Petlura. Kilkanaście dni temu w tym samym Paryżu odebrał sobie życie Czcheidze.

Dwie śmierci, tak odmienne od siebie, śmierć dwuch ludzi należących do różnych narodów.

Ale wspólne jest im to, że są to ofiary na tym samym ołtarzu, któremu na imię — Niepodległość. Zarówno Petlura, jak i Czcheidze mieli szczęście stać się sztandarowymi ludźmi swoich narodów, symbolami najpiękniejszej, najwznioślejszej tęsknoty dusz swych narodów — tęsknoty do Wolności i Niepodległości.

Życie osobiste tych ludzi stało się księgą, z której można czytać historję nastrojów i pragnień obu narodów — ukraińskiego i gruzińskiego.

Zarówno Petlura, jak Czcheidze w młodości należeli do rosyjskiej socjalnej demokracji, zachowując jednak poczucie swej narodowej odrębności. W zwycięstwie wszakże rosyjskiej demokracji widzieli zwycięstwo i lepszą przyszłość swych narodów.

Obaj dziś skończyli swe życie jako zdecydowani wrogowie Państwa Rosyjskiego, jako ludzie, którzy zwątpili o demokracji rosyjskiej, o jej zrozumieniu pragnień wolnościowych innych narodów.

Czcheidze, przewodniczący ogólnej socjalno-demokratycznej frakcji w 3-ej i 4-ej Dumie, płomienny trybun — uznany był przez całą demokrację rosyjską za jednego z jej wodzów, Przewodniczący historycznego Petersburskiego Sowietu Delegatów Rad Robotniczych i Żołnierskich, następnie Prezes Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego Rad — kończy swoją aktywną działalność polityczną jako Prezes Konstytuanty Gruzińskiej, która ogłosiła całkowitą Niepodległość Gruzji, a tym samym oderwanie się jej od Rosji.

Jeszcze przed przewrotem bolszewickim Czcheidze z wielkiej areny ogólnorosyjskiej usuwa się do swej małej Gruzji, bo zobaczył, że demokracja rosyjska, której przez tyle lat był chorążym, nie ma ani zrozumienia, ani szacunku dla praw jego ojczystego kraju. I dlatego ten człowiek, który tyle sił poświęcił sprawie ogólno-państwowego wyzwolenia, — zobaczywszy, że w Petersburgu, rządzonym przez Milukowa i Kiereńskiego, nie zdobędzie prawa stanowienia o swym losie Gruzji — wraca do kraju, aby tam walczyć o zdobycie własnemi siłami przez naród gruziński Niepodległości.

Upragniona Niepodległość zdobyta. Lecz oto przychodzi nowy cios. Ci ludzie, z którymi prawie całe życie w ramach jednej partji, chociaż odmiennego kierunku, ramię przy ramieniu walczył—Lenin, Trocki, Stalin — brutalnie fizycznym gwałtem depczą młodą Niepodległość.

I oto dla starego wodza demokracji socjalnej niema miejsca w kraju — idzie na emigrację, aby tu nadal głosić protest przeciwko niewoli, aby swym życiem na wygnaniu świadczyć o prawach i dążeniach narodu gruzińskiego.

I będąc na emigracji, cierpiąc nędzę, topniejąc jak wosk od bezczynności i tęsknoty za krajem, wolał położyć kres swemu życiu, aniżeli kapitulować przed Sowietami.

Nie mógł wrócić do kraju, bo wiedział, że naród jego błogosławił go za ten pobyt na obczyźnie, za to przeniesienie tam ołtarza Niepodległości i podtrzymywanie na nim wiecznego ognia wiary i nadziei.

Czcheidze wolał złożyć siebie w ofierze na tym ołtarzu, aniżeli sprzeniewierzyć się ideałom swego narodu, bo ten stary trybun ludowy wiedział, że naród jego chce i musi być Niepodległy.

Temi samemi mniej więcej drogami szła i ewolucja atamana Petlury. Rosyjski socjalny-demokrata staje się tylko kulturalnikiem, pracującym nad narodowym i kulturalnym odrodzeniem swego narodu, wydaje w Moskwie po rosyjsku „Ukrainska Żizń", gdzie wcale nie myśli o odrębności politycznej swego narodu.

Przychodzi rewolucja 1917 r. Widząc jej przebieg, zaczyna pracować nad stworzeniem odrębnej ukraińskiej siły zbrojnej, szybko wybija się na czoło ruchu wyzwoleńczego, jest inspiratorem i wykonawcą manifestów, prowadzących do całkowitej Niepodległości Ukrainy.

Staje się istotnym wodzem tych, którzy z bronią w ręku o tę Niepodległość walczą,

W imię tej Niepodległości walczy zarówno z „białą Rosją", jak i „czerwoną". W imię tej Niepodległości zawiera w 1920 r. sojusz z Polską. Tak jak i my po klęsce 1831 r., uchodzi z armją swoją zagranicę, aby tu przechowywać sztandar Niepodległości.

Opuszczony przez Polskę, idzie jako ten pielgrzym przez Rumunję, Węgry, Szwajcarję do wolnej ziemi francuskiej, skąd tak głośno można mówić do całego świata o krzywdzie swego narodu, o jego pragnieniu i tęsknocie za Niepodległością.

I oto ten ongiś przyjaciel i członek rosyjskiej demokracji znajduje się razem z nią na wygnaniu w Paryżu, ale progu jego ubogiego pokoju w skromnym hoteliku w w dzielnicy łacińskiej w ciągu całego czasu jego tam pobytu nie przestąpiła noga ani jednego Rosjanina. Bo nawet w oczach Kiereńskiego i Czernowa był to nieprzyjaciel, dla niego zaś byli oni ludźmi, którzy nie umieli w swych sercach i umysłach znaleźć zrozumienia, że naród ukraiński chce być samodzielnym i niepodległym narodem.

Petlura już samą swoją obecnością w Paryżu świadczył, że sprawa ukraińska jest nierozwiązana.

Dla ludu ukraińskiego świadomość, że tam gdzieś daleko na Zachodzie ataman stoi na straży uniesionego z sobą sztandaru Niepodległości — była podnietą do wytrwania i wiary w ostateczne zwycięstwo.

Zbyt widocznie potężnie promieniował ten samotny człowiek w dalekim Paryżu. Postanowiono go zgładzić. Omylono się. Zabito człowieka, ale nie ideę, której był chorążym.

Śmierć atamana Petlury stała się wielką ofiarą na ołtarzu idei Niepodległości, która ogień tęsknoty za wolnością podniecila jeszcze bardziej.

Cześć pamięci znakomitych bojowników wolności i Niepodległości!

Tadeusz Hołówko.

::o::

Żądania związków klasowych.

W dniu wczorajszym delegacja Komisji Centralnej Związków Zawodowych w osobach tow tow. Szczuckiego, Topinka i Zdanowskiego została przyjęta przez Ministra Pracy p. Jurkiewicza, w obecności pp. Głównego Inspektora Pracy Klotta i naczelnika Ulanowskiego.

Delegacja przedstawiła p. Ministrowi sytuację robotników na tle obecnego kryzysu. Zarobki robotnicze w Polsce od czasu tak zw. stabilizacji niesłychanie spadły. Wedle obliczeń Międz. Biura Pracy na dzień 1-go stycznia 1926 r. zarobki robotnicze w Polsce były najniższe w całym świecie. W czasie od stycznia do chwil bieżących zarobki te spadły skutkiem wzrostu drożyzny o blisko 20 proc., t. j. o jedną piątą ich poprzedniej wartości.

Stosunki te zmusiły robotników prawie wszystkich zawodów do wysunięcia żądań podwyżkowych. Wysunęli między in. żądania górnicy na Śląsku, górnicy Zagł. Dąbrowskiego, metalowcy w całym kraju, rob. przemysłu włóknistego, rob. tytuniowi, rob. drzewni, prac. użyteczności publicznej na Pomorzu, rob. przem. szklanego, papiernicy i inni.

Stosunek władz administracyjnych do walk robotniczych jest w wielu wypadkach wyraźnie wrogi robotnikom. Lada głupstwo uważane jest za powód, wystarczający do strzelania do tłumów robotniczych, jak to miało miejsce w Ostrowcu i Grudziądzu ostatnio.

Stosunek władz centralnych do żądań robotników jest również nieprzychylny. Przykładem tego jest od dwuch miesięcy walkowana, zaogniona sprawa 12% podwyżki do płac tytuniowców-robotników przemysłu upaństwowionego. Rzecz utknęła gdzieś w Min. Skarbu, Min. Handlu i Kom. Ekon. Rady Ministrów i nie może stamtąd wyjść z jakąkolwiek decyzją, bo „zbierane są dane".

Brak jednego poglądu na sytuację gospodarczą kraju sprawia, że grozi w najbliższych miesiącach do dziesiątków tysięcy dochodząca redukcja w szeregu wielkich zakładów metalurgicznych, spowodowana brakiem zamówień lub ich niecelowem ograniczaniem i t. p.

Całokształt tych spraw przedstawia wobec niewyraźnego, najczęściej niechętnego stosunku rządu i władz do robotników i ich żądań, wielce skomplikowany splot przyczyn, mogących wywołać niemożliwe do przewidzenia wyniki.

Związki domagają się wobec tego od Rządu:

a) wydania władzom administracyjnym ścisłych instrukcji co do stanowiska wobec robotników, prowadzących walki zarobkowe i zakazania wyraźnego używania wobec tłumów robotniczych, jako środka, poskramiania zbrojnego;

b) przychylnego stosunku do żądań podwyżkowych robotników;

c) załatwienia przychylnego sprawy robotników monopolu tytuniowego i

d) nakreślenia przewidującego planu zamówień w przemyśle metalowym.

W odpowiedzi na te żądania p. Minister Jurkiewicz przyobiecał niezwłocznie skomunikować się z odpowiedniemi władzami i w pośpiesznem tempie doprowadzić do załatwienia poruszonych spraw. Jednocześnie p. Minister zapoznał delegatów komisji z planem gospodarczym rządu. Punktem wyjścia akcji sanacyjnej ma być poprawa sytuacji finansowej. W dziedzinie przemysłu wszystko co możliwe musi być uczynione, by uruchomić przemysł budowlany i ma być podjęta energiczna walka z drożyzną.

Delegacja komisji pod przewodnictwem posła tow. Kwapińskiego w tym samych sprawach ma udać się w najbliższych dniach do Premjera p. Bartla.

::o::

Jeszcze o barakach.

Podniesienie przez nas sprawy baraków dla bezdomnych na Powązkach, odniosło pewien skutek. Odwiedziła je komisja lekarska i stwierdzając fatalny stan hygieny i porządku zarządziła natychmiastowe oczyszczenie dołu kloacznego i przeprowadzenie dezynfekcji pościeli i odzieży mieszkańców — zajęto się także chorymi.

W najbliższych dniach część mieszkańców zostanie przeniesiona do nowo zbudowanych baraków na Żoliborzu, będzie to niezawodnie krok ku lepszemu.

Jeszcze raz daje się stwierdzić niedołęstwo Magistratu, który miast sam budować domy-baraki dla bezdomnych, przekazuje ich Czerwonemu Krzyżowi, płacąc za każdą dorosłą osobę pięćdziesiąt groszy, za dziecko zaś piętnaście groszy dziennie.

Za pieniądze te Czerwony Krzyż buduje nowe baraki na Żoliborzu, pomagając sobie funduszami zebranymi drogą składek i ofiar.

Pośpiech spowodowany ciągłym napływem bezdomnych i brak funduszów nie pozwala na właściwe załatwienie sprawy. Buduje się drewniane baraki prowizoryczne, ulegające prędkiemu zniszczeniu i mało wygodne.

Tymczasem pieniądze te użyte na racjonalną budowę domów a choćby tylko baraków murowanych dałyby trwałe mieszkanie. Najlepszym dowodem potrzeby takich budowli są trzy domy baraki zbudowane przez Magistrat w Grochowie, budowa których rychło się pokryje, gdyż mieszkania tam są płatne po czterdzieści złotych miesięcznie, a miejsc już niema.

Magistrat woli jednak spychać ciężar ze swych ramion. Czerwony Krzyż zaś pozbawiony pomocy rządowej nie może podołać zadaniu. Rząd winien przyczynić się do załatwienia tej sprawy, bądź prowadząc sam akcję budowania, bądź też udzielając pomocy Czerwonemu Krzyżowi, umożliwić mu budowę trwałych murowanych domów-baraków, odpowiadających choćby minimalnym wymaganiom hygjeny, kasując obecne baraki - trupiarnie.

::o::

Łańcuch prasowy

Tow. **A. Lewicki** z Kałusza zł. 5 — wzywając ob. **Polaka** z Kałusza.

Tow. **Konarski** z Włocławka zł. 5 — wzywając tow. **Mateusza Raczyńskiego** z Pabjanic.

Dr. **M. Czarnecki** z Łomży zł. 20 — wzywając ob. **Lachowicza Jana**, do złożenia zł. 10., ob. **Zawadzkiego Balesława** i tow. **Świegońskiego Jana** do złożenia po zł. 5.

W dniu 27 czerwca o godz. 11 rano w sali kina Splendid w Galerji Luxemburga odbędzie się odsłonięcie posągu Marszałka Piłsudskiego. Zaproszenia otrzymywać można w sekretarjacie Domu Ludowego, Al. Jerozolimskie 6.



Poseł tow. Badzian.

BENEDYKT HERTZ.

Tryumf sumienia.

Jest rzeczą wiadomą, iż zarówno szczęście jak nieszczęście nigdy w pojedynkę nie chodzi. To też nikt się w Pikutkowie nie dziwił, gdy na miejscowego aptekarza, p. Marcjana Piętkę, zaczęły się sypać życiowe sukcesy.

Nasamprzód przyszła z Warszawy depesza, iż stryja Kleofasa tknęła apopleksja i stary kutwa powędrował w lepsze światy, nie wyjawiwszy swej ostatniej woli. Tym sposobem pan Marcjan stał się niespodzianie właścicielem kamienicy w Warszawie, choć oddawna pogodził się już był z myślą, iż dom ten zapisany będzie w połowie na dobroczynność, a w połowie na rzecz panny Loli Kuperek, nadobnej gospodyni zgrzybiałego rozpustnika.

Zanim szczęśliwy spadkobierca zdążył oswoić się ze swą nagłą poprawą losu, spotkała go nowa miła niespodzianka: „Towarzystwo Walki z Nierządem", na walnem zebraniu członków, obrało p. Marcjana wiceprezesem oddziału pikutkowskiego.

Dwa te przyjemne zdarzenia pociągnęły wnet za sobą trzecią rozkoszną zmianę w życiu aptekarza. Oto, dozgonna jego towarzyszka, pani Zofja, raptem z Ksantypy przeobraziła się w Penelopę; przestała nazywać męża starym idjotą, lecz gdzie tylko mogła tytułowała go prezesem. Tytuł ten należał mu się tembardziej, że faktyczny prezes „Walki z nierządem" oddawna chorował na tabes i honorowo tylko piastował swą zaszczytną godność.

Zwrot w sentymentach pani Zofji odbił się fatalnie na humorze młodego prowizora Kukułki, który — ku wielkiej radości pryncypała — poprosił o dymisję i wyniósł się z Pikutkowa wraz ze swą gitarą, przy której akompanjamencie wyśpiewywał pani aptekarzowej romanse cygańskie.

Uwolnienie się od zbyt wszechstronnego pomocnika zakończyło złoty łańcuch uśmiechów losu.

Upłynęło kilka cudnych tygodni.

Piętka delektował się powrotną falą uczuć pani Zofji, zawzięcie prezesował i korespondował z warszawskim adwokatem, mającym w opiece odziedziczoną fortunę. Wyjazd Kukułki zatrzymywał aptekarza w Pikutkowie: musiał bowiem sam teraz pilnować apteki. Tem gorliwiej wszakże zajął się sprawą społeczną i by dać dowód, że nie jest prezesem malowanym, postanowił całą forsą wszcząć walkę z demoralizacją. Niebawem oddział pikutkowski „Towarzystwa walki z nierządem" ruchliwością swą zakasował wszystkie inne oddziały. Nietylko wymógł na staroście ogłoszenie całego szeregu surowych nakazów i zakazów, ale wpłynął na posłankę Skromnicką, by wniosła do Sejmu projekt nowego prawa, grożącego drakońskiemi karami właścicielom domów, którzy wynajmują mieszkania lekkomyślnym kapłankom Afrodyty.

— Mogę się podzielić z państwem nader pomyślną wiadomością — mówił na zebraniu zarządu pan Marcjan. — Miałem dziś list od posłanki Skromnickiej. Donosi mi ona, że projekt nasz zyskał poklask zarówno lewicy, jak prawicy. Tak więc opinja całego Sejmu jest po naszej stronie i wkrótce już zapewne doczekamy się ustawy, która raz na zawsze kres położy demoralizacji...

Tu zabrał głos p. Marcin Wołaj, właściciel restauracji z gabinetami.

— Nikt nie wątpi — rzekł — iż całem sercem jestem po stronie tych, którzy domagają się bezwzględnego zwalczania rozpusty. Chcę jednak zwrócić uwagę na to, że... co tu długo gadać... w każdej sprawie musi być zachowana miara. Kto chce za dobrze, ten bardzo często właśnie źle robi. W Ameryce zabronili zupełnie używania alkoholu i co widzimy?.. Już nasi praojcowie mawiali: co zanadto, to niezdrowo. Więc i my pamiętajmy, żeby nie zanadto. Owszem, zgadzam się, żeby w śródmieściach ani-ani... Ale co innego gdzieś na krańcach... Musi być jakaś różnica, bo inaczej...

Nie dano mu dokończyć zdania. Powstała wrzawa, przeszywana piskami niewiast, które zajmowały stanowisko skrajne i nieprzejednane.

— Żadnych różnic!... — krzyczała pani Stefanja Zaraz, piękniejsza połowa naczelnika poczty. — Albo kładziemy kres, albo go nie kładziemy. Właściciel domu wynajmujący dla zysku...

I w dalszym wywodzie domagała się mówczyni rozstrzelania zbrodniarza bez względu na dzielnicę miasta, dla recydywistów zaś — stryczka, jako bardziej hańbiącego.

Pan Marcjan przyznawał w duszy wiele słuszności umiarkowanemu stanowisku restauratora. Wiedział, że radykalizm każdy kończy się fiaskiem, a pozatem taka bezwzględność mogłaby źle się odbić na handlu właśnie temi artykułami, które jeszcze jako tako idą, mimo ogólnego kryzysu. Ale stanowisko prezesa oddziału nie pozwalało na zastrzeżenia i wątpliwości. Poparł więc wywody gorącej pocztmistrzyni i odpowiednią rezolucję obiecał wysłać do Warszawy.

Aliści stała się nowa rzecz niespodziewana. Wróciwszy do domu, pan Marcjan zastał list z Warszawy.

„Szanowny Panie! — pisał adwokat.— List Pański odebrałem i — zgodnie z życzeniem Sz. Pana — szczegółowo obejrzałem dom Jego Nr. hip. 578496/761. Jest to rudera stara, nie przedstawiająca dziś wielkiej wartości. Jedyną okolicznością, ratującą jej rentowność, stanowi fakt, iż zamieszkiwana jest przez rozmaite podejrzane indywidua, które nie wszędzie azyl znaleźć mogą. Najlepszą lokatorką jest właścicielka tajnego domu schadzek, która, dla miłego spokoju, nie korzysta z ochrony lokatorów i płaci, co jej się każe.

Pan Marcjan wypuścił list z ręki, a pot skroplił jego wysokie czoło.

—Ładna historja! — pomyślał.

— Okropność! — szepnął po chwili.

— Psiakrew! — zawołał wreszcie. — Niech jasny piorun trzaśnie.

Gdy zasiadł do obiadu, nic mu nie smakowało. Zupełnie stracił apetyt. Jednocześnie przyszedł do wniosku, że pani Zofja jest zwykłą materjalistką, dla której niema żadnych ideałów, byle tylko jej zapewnić chleb powszedni, grubo masłem posmarowany.

Chciał powiedzieć żonie, że domu wcale niema, że gotów go podarować pierwszemu lepszemu. Potem miał zamiar oświadczyć, iż zrzeka się stanowiska prezesa. Wreszcie gotów był krzyknąć, że wogóle niczego nie chce; że pogardza własnością, wstręt ma do kamienicznikostwa, a tytuły i prezesostwa uważa za błazeństwa.

Żadna jednak z tych myśli nie została ujęta w słowa i pan Marcjan pozwolił żonie domyślać się najrozmaitszych przyczyn swej melancholji; wziął nawet, na życzenie pani Zofji, całą łyżkę rycyny i „kogutka" przeciw migrenie. Nazajutrz odwiedził restauratora i w rozmowie przyznał, że dawno już miał ochotę poprzeć jego stanowisko...

— Masz pan zupełną słuszność — mówił — że najgorsza jest przesada. Wszystko musi mieć swoje granice. Ale, niestety, nasze panie zrozumieć tego nie chcą, a mając większość w zarządzie...

O krowie państwowej.

(Bajka polityczna).

Zaniemogła krowa — stoi ciężko chora.
Chodzi mądre cielę od dwora do dwora —
I beczy: „Mama chora!
Dyktatora! Dyktatora!“...
Echo z pod władczych krzaków oddźwięka:
„Nie pora!...
Nigdy właściwie nie pora...“

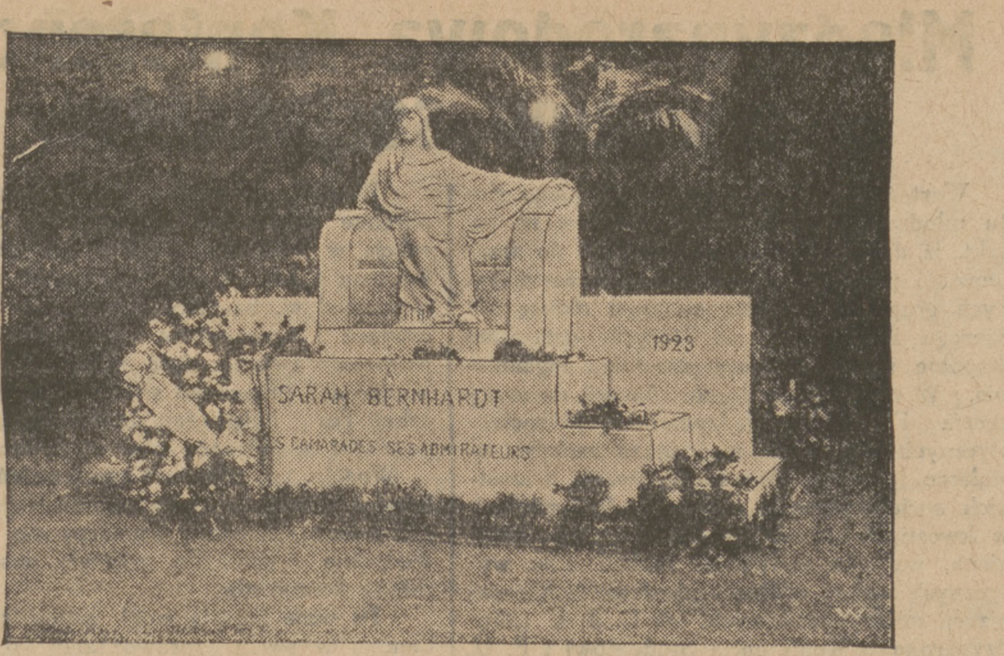
I zamiast dyktatora
Do każdej nogi krowiej, do wymion jej wora,
Do głowy, do ogona, do biódr, do jęzora
Dostawia się coraz to nowego znachora.
Roi się od znachorów i ich zmian obora...
Ale krowa, jak była, tak jest ciągle chora.

Łazi inteligenckie cielę od dwora do dwora
I ryczy: „Mama chora!
Dyktatora! Dyktatora!“...
Echo z pod krzaków dźwięczy wciąż: „Nie, nie — nie pora“...
I zamiast dyktatora
Raz wraz znowu któregoś zmienia się znachora.

I krowa wciąż jest chora..
I łazi błędne cielę od dwora do dwora,
Od rana beczy do wieczora,
Maże się o dyktatora,
Jak pomylona zmora...

I nikomu nie przyjdzie myśl prosta: doktora
Wezwać — dobrego doktora,
Dopóki jeszcze pora,
Dopóki bez skalpela chce przyjść — bez sekatora;
Dopóki czas na tego DOBREGO DOKTORA — „..dopóki ZŁY nie przyjdzie!

J. Wejmut.



Pomnik wielkiej artystki Sary Bernard w Paryżu na placu Malesherbes.

PRZEGLĄD PRASY

Monarchiczne **„Słowo“** wileńskie przyjęło projekty rządowe z równym entuzjazmem, jak „Express“ i „Kurjer czerwony“. „Przyjęty przez Rząd projekt zmiany Konstytucji — pisze „Słowo“ — sprawia **jaknajlepsze** (podkreślone w „Słowie“) wrażenie“. Wprawdzie projekt ten niezupełnie zaspokaja monarchistów wileńskich — na monarchę trzeba jeszcze zaczekać!—ale „Słowo“ jest wdzięczne i za to. Sprowadzenie znaczenia Sejmu do minimum oraz perspektywa półtora - rocznych prawie rządów bez Sejmu — szczególną otuchą i radością napełniają „Słowo“...

Konserwatywny **„Dziennik Poznański“** jest tak samo pełen otuchy. Nawołuje on stronnictwa prawicowe, aby nie uprawiały frondy wobec Rządu i głosowały za antiparlamentarnemi pomysłami p. Makowskiego. „Sprawa ordynacji wyborczej nie powinna tu być przeszkodą. Nie jest ona przesądzona. Skoro Sejm ma być na pół roku odroczony, to, jak słusznie zauważa „Dzień Polski“, zmiana ordynacji może być później uskutecznioną“.

Jak widzimy, organy t. zw. ziemiańskie („Słowo“ wileńskie, „Dziennik Poznański“ i warszawski „Dzień Polski“) doradzają reakcji, aby brała co jej ofiarują, a potem przedłożyła weksel: kto powiedział A, niechże powie i B...

„Czas“, organ konserwatystów krakowskich, jest wielce uradowany z walki Rządu przeciwko „sejmowładztwu“, ale ma pewne zastrzeżenia. Główne wątpliwości budzi w nim zbyt szerokie prawo Rządu do wydawania ustaw w formie rozporządzeń. „Trzeba się wystrzegać, aby nie stworzyć biurowładztwa bez hamulca i bez kontroli“. Pomyślałby kto, że „Czas“ broni tu jednakże „sejmowładztwa“. O nie, on tylko chciałby przy tym ogniu upiec pieczonkę w postaci „Rady Stanu“, któraby zastępowała Sejm zamknięty lub rozwiązany... Oczywiście, ma to być specjalny przytułek dla konserwatystów...

W następnym N-rze „Czas“ silny kładzie nacisk na **zagadnienia finansowo - gospodarcze.** „Jest to poważne ostrzeżenie dla Rządu: albo uda mu się uporządkować finanse i podnieść życie gospodarcze, albo też żadni strzelcy i żadne bagnety nie przeszkodzą wywołaniu przeciwko niemu takiego samego uczucia nienawiści, jakie nasi dotychczasowi suwereni przeciwko sobie wzbudzić potrafili“.

„Warszawianka“ raz jeszcze oburza się, że Rząd nie wystąpił z projektem zmiany ordynacji wyborczej oraz rozszerzenia władzy Senatu. „Warszawianka“ oświadcza, że nie będzie się uczyła od obecnych sterników rządowych w Polsce, jak wzmacniać władzę Rządu z Głową Państwa na czele. „Warszawianka“ oświadcza się też przeciwko obchodzeniu się bez Sejmu przez dłuższy czas, jak tego chce projekt.

„Kurjer Polski“ jest zadowolony i z projektu, i z polemiki przeciwko projektowi, i z odwagi Rządu, który ten projekt wysunął po rewolucji majowej. Z drugiej jednak strony pyta, czy to jest „chwila zupełnie odpowiednia do wszczynania tak zasadniczych reform, czy nie należało może raczej doprowadzić do rozwiązania się Sejmu i powierzyć pracę nad zmianą Konstytucji dopiero następnemu Sejmowi“. Uwaga zupełnie słuszna.

„Kurjer Poranny“ woli o samym projekcie mówić... jaknajmniej. Widać nie jest zachwycony tym ustrojem, jaki p. Makowski chce nadać Rzeczypospolitej. „Kurjer Poranny“ chce ten projekt traktować jako „tymczasowy“, jako konieczne po dniach majowych rozszerzenie uprawnień Rządu, jako wyraz wreszcie zaufania do Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Mościckiego...

We wczorajszym N-rze „Kurjer Poranny“ rozwija te myśli, omawiając art. tow. Daszyńskiego w piątkowym N-rze „Robotnika“ (w formie bardzo wersalskiej). Z niektóremi szczegółami tej krytyki p. Erenberg zgadza się, co do pewnych rzeczy stara się dać wyjaśnienia... „uspokajające“. Dowodzi np., że z projektu nie wypływa, jakoby do końca 1927 r. miał istnieć stan bezsejmowy. Prezydent miał rozwiązać Sejm w styczniu 1927 r. i zarządzić nowe wybory w kwietniu lub maju, nowy Sejm zgromadził by się w terminie... wrześniowym. A wówczas może już ułożyć Konstytucję jaką zechce...

Piękne to, „pociechy“! Naprzód znaczyłoby to, że ten Sejm dogorywający, Sejm niezdolny do życia, Sejm bez ładu i składu istniał by jeszcze do końca roku! Byłoby to wprost znęcanie się nad parlamentaryzmem — i takie postępowanie potępiamy jaknajostrzej nietylko ze względów politycznych, ale i **moralnych.** Utrzymywać bowiem przy życiu Sejm przeżyty i skompromitowany a jednocześnie wydawać go na łup pogardy i potępienia — to się nie uda usprawiedliwić ani politycznie, ani moralnie! To byłoby przywilejem dla obecnego Sejmu — ze szkodą **zasady przedstawicielstwa narodowego.**

A czyż nie obraża w najwyższym stopniu tej zasady przypuszczenie p. Erenberga, że nowy Sejm, wybrany w maju, mógł by być zwołany dopiero — we wrześniu?!

P. Erenberg swojemi przypuszczeniami tylko potwierdza nasze zdanie, że projekt jest — naigrawaniem się z parlamentaryzmu.

Zresztą jego terminy są tylko przypuszczeniami, nie opartemi na tekście projektu. Z projektu wynika tylko jedno, że Rząd chce mieć bardzo długi czas bezsejmowy, ewentualnie do końca przyszłego roku!

P. Erenberg mówi o „tymczasowych“ zmianach konstytucyjnych. Pociesza nas tem, że przyszły Sejm może to zmienić! Jakże to? W tym roku na łap - cap zmieniać ustrój Państwa, aby w następnym roku — już na normalnej drodze zmiany te znowu gruntownie zmieniać?! Dziękujemy za taką twórczość konstytucyjną!

A wreszcie zasadnicze zmiany konstytucyjne, traktowane pod kątem widzenia zaufania do Prezydenta i do Rządu!!! To byłaby najzabawniejsza historja: w imię zaufania głosować za projektami, które wyrażają najwyższą nieufność do każdego Sejmu i do wszystkich stronnictw! Ale, pomijając to, Konstytucję daje się nie osobom, nie Prezydentowi i nie Rządowi, lecz Państwu — a więc z punktu widzenia **trwałego i rzeczowego.**

Zamiast zachęcać demokrację do popełnienia „harakiri“ w imię „zaufania“ — możeby „Kurjer Poranny“ głębiej pomyślał nad własną uwagą, jak to Chjena jest „coraz bardziej rozpromieniona i coraz bardziej rozhulana po chwilowem wejściu pod miotłę“...

::o::

Strajk robotników instytucji użyteczności publicznej w Grudziądzu, Toruniu i Bydgoszczy.

(Komitet Wykonawczy Związku Zaw. Pracowników Instytucji Użyt. Publ. na posiedzeniu w dniu 18 b. m. po wysłuchaniu sprawozdania z sytuacji wynikłej na Pomorzu, uchwalił rezolucję, w której stwierdzając, że walka strajkowa rozpoczęta przez pracowników zakładów użyteczności publicznej w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu toczy się o słuszne żądania ekonomiczne, **uchwalił** poprzeć całkowicie akcję strajkową pracowników tramwajów, elektrowni, gazowni i t. p. na Pomorzu i udzielić im wszelkiego poparcia.) W tym celu Kom. Wykonawczy — wzywa wszystkie Oddziały Związku prac. użyt. publ. w Polsce do zwołania zgromadzeń członków w celu zajęcia stanowiska i powzięcia uchwały, udzielającej poparcia strajkującym pracownikom w razie dalszego nieugiętego stanowiska Dyrekcji w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu w sprawie podwyższenia zarobków. Na teren walki strajkowej wyjechał z ramienia wydziału Wykonawczego tow. Neubauer.

— Właśnie, drogi panie! to całe nieszczęście, że nas baby za łeb wzięły i każą głupstwa robić, nie licząc się z rzeczywistością. Bo wszystko dobrze: moralność rzecz piękna, bezwątpienia, ale przecież...

— Naturalnie.

— No nie? Przecież od czasu do czasu człowiek, choćby był święty...

— Naturalnie.

— Byle nie było publicznego zgorszenia.

— Oczywiście.

Po tej dyspucie aptekarz i restaurator postanowili wspólnie dołożyć starań, aby pomiarkować nieco radykalizm i krańcowość starych panien i dewotek, nie mających zupełnie zrozumienia realnych wymagań życia.

Wywiązała się wskutek tego namiętna walka w łonie zarządu „Towarzystwa“. Pan Marcjan, coraz jawniej biorący w obronę postulaty restauratora, zaczynał już budzić ogólne szemrania; powstało nawet kółko, projektujące wyrażenie mu votum nieufności... Prezes wpadał w coraz większą rozterkę duchową, gdy oto nadszedł z Warszawy nowy list.

Adwokat pisał: „Szanowny Panie! Z przykrością muszę donieść, że znalazł się testament ś. p. stryja Pańskiego. Dom zapisany został pannie Loli Kuperek. Odsyłam więc udzieloną mi plenipotencję i pozostaję zawsze gotowy do usług“...

Grom z jasnego nieba.

Tegoż dnia na zebraniu zarządu pan Marcjan Piętka wystąpił bezwzględnie przeciw propagowanym przez restauratora kompromisom, bo — jak mówił — sumienie go ostrzegło, że w walce z rozpustą żadnych ustępstw czynić nie wolno.

::o::

Strajk metalowców w Poznaniu.

BEZPRAWIA POLICJI.

W dniu 20 maja r. b. wybuchł strajk robotników metalowych w Poznaniu, który po kilku dniach objął większość robotników metalowych. Powodem strajku są nadzwyczaj niskie płace, o 50% niższe niż w Warszawie. Robotnicy zażądali 35% podwyżki. Domagają się również zawarcia umowy, gwarantującej 14-dniowe wypowiedzenie pracy, stosowanie wskaźnika drożyźnianego i swobodę wykonywania mandatów przez Wydziały Robotnicze. Pracodawcy zgodzili się na 10% podwyżki, inne żądania odrzucili. Pomimo nadzwyczaj ciężkich warunków strajk trwa i nie ma narazie widoków zlikwidowania go, gdyż na konferencji zwołanej przez Okręgowy Inspektorat Pracy, w dn. 14 b. m., pracodawcy pomimo opinji przychylnej p. Inspektora dla robotników, na żadne ustępstwa iść nie chcieli. Solidarność strajkujących robotników doprowadza do wściekłości pracodawców. Wydalono całą masę robotników, odsyłając im papiery do domu przez pocztę. Wprowadzono cały aparat policji w ruch, aby akcję załamać, a prasa reakcyjna zamieszcza kłamliwe komunikaty Związku pracodawców i dyrektorów fabryk, lecz wszystko to nie odniosło skutku, gdyż robotnicy na zebraniu w dniu 15 b. m. jednogłośnie uchwalili wytrwać w strajku aż do zwycięstwa.

Jak zwykle podczas strajku po kilku robotników poszło pod fabryki w charakterze posterunków strajkowych, aby obserwować, czy niema łamistrajków. Na to zareagowała bezprawnie policja, która widocznie za swój obowiązek uważa prowokowanie strajkujących. Do spokojnie stojących pod fabryką robotników podchodziło po kilku naraz policjantów i grożąc aresztowaniem i biciem, zmuszali ich do zejścia z posterunku, a za uwagę, że jest to bezprawie, aresztowano kilku robotników, a innym odebrano dowody osobiste. **Obecnie jest aresztowanych kilkunastu robotników.** Policja aresztuje nietylko pod fabrykami ale i w domach prywatnych, lub na ulicy.

Robotnik Dyzman został aresztowany w mieszkaniu. Robotnik Ostojski na ulicy Krzyżowej. Na idącego spokojnie z żoną i dziećmi robotnika Bleje na rogu ul. Trauguta wjechał posterunkowy policji rowerem. Poczem go natychmiast aresztował. Robotnik Pruszyński został przez posterunkowego Nr. 154 uderzony w twarz za to, że nie chciał ustąpić z posterunku pod fabryką.

Świadkowie opowiadają o wprost skandalicznem zachowaniu się policji, która naprzykład rozpędziwszy konie w pełnym galopie pędziła na stojących spokojnie robotników, poczem w ostatniej dopiero chwili zwróciła konie na bok.

Na Głównie jakiś p. komisarz, nie będąc nawet na służbie mierzył z dubeltówki do spokojnie spacerujących robotników. Również na Dolnej Wildzie przed fabryką „Iskropol“ komisarz policji mierzył z rewolweru do robotnika.

Zaznaczyć należy, że dotychczas nigdzie przez robotników spokój zakłócony nie został. Więc po co ta prowokacja? Czyżby policja poznańska pozazdrościła laurów policji państwowej w Ostrowcu, a p. dyrektor Mizgalski pragnął pokazać, że nietylko p. Rzepecki umie kazać strzelać do bezbronnych i spokojnych obywateli?

Domagamy się wypuszczenia aresztowanych i zaprzestania prowokacji przez policję. Domagamy się „sanacji“ w dyrekcji policji w Poznaniu, gdzie już po walkach w Warszawie w komisarjatach głoszono, że Piłsudczyków będzie się jak psów na latarniach wieszać. Ostrzegamy póki czas, gdyż coraz gorsze wrzenie ogarnia masy strajkujących.

::ooo::

Żądamy wykupu majątków spekulacyjnie parcelowanych.

Właściciel f. Podłęż (pow. Garwolin) rozparcelował ziemię z pominięciem robotników, wobec czego władze planu parcelacyjnego nie zatwierdziły. Właściciel (Zamojski) od roku kręci i próbuje uzyskać zatwierdzenie planu parcelacyjnego, a robotników probuje wyrzucić z mieszkań sądownie i maltretuje w ohydny sposób. Robotnicy znajdują się tu w rozpaczliwem położeniu, gdyż nie mają pracy, głodują i bezskutecznie czekają, aż otrzymają zgodnie z prawem ziemię.

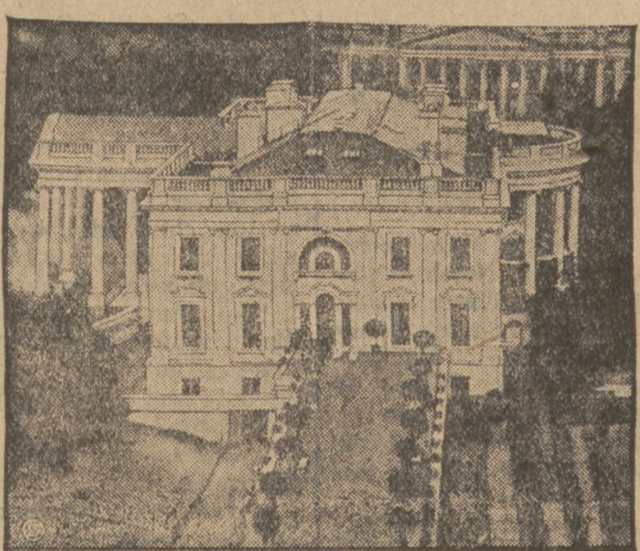
Podobny wypadek wydarzył się w fol. Płonczyn (pow. Lipno), gdzie właściciel ostatnio zabiega u nabywców parcel z Radomskiego, by zgodzili się do spółki z nim oszukać władze w ten sposób, że występowaliby nazewnątrz jako ugodzeni robotnicy.

Natomiast w fol. Brudzice pow. Radomsko rozparcelowano majątek bez wiedzy władz ziemskich, a formalnie wydzierżawiono kilkunastu nabywcom, którzy po upływie kilku lat staną się właścicielami.

Min. Reform Rolnych oddawna jest dokładnie o tym stanie powiadomione, ale robotnicy napróżno oczekują jakichś zarządzeń.

Czas wreszcie, by Ministerjum te 3 majątki w pierwszym rzędzie wykupiło, zgodnie z artykułem trzecim ustawy o reformie rolnej, by przekonać obszarników, iż prawo i ich obowiązuje. Sprawą oszustwa zaś winien zająć się prokurator.

::o::



„Biały Dom“ w Waszyngtonie.

siedziba prezydenta Stanów Zjednocznych znajduje się w opłakanym stanie budowlanym i istnieje konieczność jej naprawy. Kongres wyasygnował na ten cel 375.000 dolarów, oprócz tego 25.000 dol. na tymczasowe mieszkanie dla prezydenta i jego rodziny, podczas restauracji gmachu która potrwa 6 miesięcy.

W sprawie Ostrowca.

Min. Pracy przesłało „Rzeczpospolitej" nast. sprostowanie kłamstw tego pisma:

„W związku z notatką w Nr. 158 „Rzeczpospolitej" z dn. 12 b. m. p. t. „Karabiny maszynowe w Ostrowcu", i z artykułem p. t. „Mąciwody" w Nr. 159 „Rzeczpospolitej" z dn. 13 b. m., opartym na nieznajomości faktycznego przebiegu zaburzeń, jakie miały miejsce w Ostrowcu dn. 11 b. m., Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, iż:

Zajścia wynikły na tle żądania podwyżki płac, wysuniętego przez oddział pieców martenowskich zakładów ostrowieckich. W czasie pertraktacji delegatów robotniczych z dyrektorem oddziału, p. Ligęzą, doszło do wyprowadzenia siłą p. Ligęzy z fabryki. Za udział w gwałcie nad osobą dyrektora, 3 osoby zostały aresztowane i wówczas dopiero wysunięte zostało żądanie uwolnienia aresztowanych, które przez autora artykułu zostało potraktowane, jako punkt wyjścia zajść. Wobec tego zatem, iż moment żądań ekonomicznych odgrywał rolę w zatargu, zaszła konieczność bezzwłocznego delegowania przedstawiciela Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Ponieważ rokowania w Ostrowcu nie mogły doprowadzić do wyników, gdyż zaszła potrzeba porozumienia się z zarządem głównym zakładów ostrowieckich, mieszczącym się w Warszawie, delegat Ministerjum, p. Ulanowski, wysunął ewentualność przeniesienia rokowań do Warszawy.

Należy również stwierdzić, że żądania ekonomiczne, wysunięte przez robotników zakładów ostrowieckich, miały podłoże w istotnie niskich zarobkach. Zarobki dzienne według danych robotników wynoszą od 1,70 zł. do 5,20 zł. Według danych dyrekcji zarobki dzienne wynoszą od 2,40 zł. do 6,18 zł. Zarobki te należą do najniższych w przemyśle hutniczym".

—:o:—

Dyrekcja tramwajów chce redukować pracowników

Wczoraj odbyła się konferencja dyrektora naczelnego tramwajów miejskich inż. A. Kuhna z przedstawicielami związków pracowników tramwajowych.

Dyrektor Kuhn poinformował zebranych szczegółowo o stanie funduszów przedsiębiorstwa, który, o ile nie polepszy się, może spowodować, jak twierdzi p. Kuhn, konieczność redukcji pracowników. Przedstawiciele pracowników wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko wszelkim redukcjom, do których przecież w żadnym wypadku dopuścić nie wolno wobec szalonego i tak już bezrobocia.



MINISTER PRACY JURKIEWICZ.

Międzynarodowa Konferencja studentów socjalistów.

Wartość i znaczenie amsterdamskiego zlotu młodzieży socjalistycznej, podnosi m. in. fakt, iż dał on sposobność nietylko do wzajemnego poznania się i zbliżenia uczestniczących grup, ale również stanowił okazję dla szeregu konferencji, na których omawiano wspólne wszystkim organizacjom zagadnienia. W czasie zlotu doszło również do stworzenia Federacji międzynarodowej socjalistycznych studentów, mającej za zadanie ustalanie jednolitej linji postępowania wszystkich socjalistycznych zrzeszeń akademickich w kwestjach stanowiska na wyższych uczelniach, walki z wpływami reakcji oraz wytycznych wobec ogólno - akademickich organizacji międzynarodowych, jak C. J. E. (Międzynarodowa Konferencja Studentów) i F. U. I. (Międzynarodowa federacja zrzeszeń dla Ligi Narodów).

Nowopowstała Federacja studentów - socjalistów nie stanowi samodzielnej jednostki, będzie jedynie autonomiczną sekcją Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej i obejmować ma związki akademickiej młodzieży, należące do Międzynarodówki. W ten sposób każdy ze związków zachowuje nadal prawa członka Międzynarodówki.

Federacja zaś zajmować się będzie wyłącznie specjalnemi zagadnieniami, obchodzącemi akademicką młodzież socjalistyczną.

We wzajemnych rozmowach między przedstawicielami krajowych związków akadem. młodzieży socjal. w czasie zlotu ustalono ostatecznie tekst statutu Federacji, którego projekt przedłożyli Niemcy i Holendrzy. Poczem odbyło się specjalne zebranie konferencji, na którem statut ten został przez obecnych przyjęty.

Konferencję w serdecznych słowach witali imieniem Socjal. Międzynarodówki Robotniczej oraz imieniem holenderskiej partji socjal.-dem. zasłużony wódz tej ostatniej tow. **Wibaut,** imieniem Międzynarodówki zawodowej tow. **Oudegeest,** imieniem Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej (której Federacja jest częścią) tow. **Voogt,** wreszcie imieniem Międzynar. Biura Pracy tow. **de Roode.**

Nastąpiły sprawozdania z działalności poszczególnych organizacji krajowych.

Belgowie, Niemcy, Austrjacy, Francuzi, Polacy, Czechosłowacy i Holendrzy informowali o rozwoju i pracach socjalistów na wyższych uczelniach w poszczególnych krajach.

Najlepiej przedstawia się socjalistyczny ruch studencki w Niemczech i Austrji, gdzie dwie sekcje krajowe połączone są w jeden wspólny związek (Verband der Socialist. Studenten Deutschlands und Deutschösterreichs), liczący z górą 4000 członków. Szczególnie ważną rolę odgrywa młodzież socjalistyczna w życiu studenckim w Wiedniu, gdzie z powodzeniem przeciwstawia się bardzo silnym prądom faszystowskim, starając się przytem również o zapewnienie swym członkom pomocy materjalnej. W najbliższym czasie nastąpić ma otwarcie domu wakacyjnego w górskiej miejscowości pod Wiedniem, gdzie dla wypoczynku przebywać będzie mogło jednocześnie około 40 — 50 studentów. Rzecz naturalna, że w tej akcji przychodzi wiedeńskiej młodzieży z pomocą zarówno partja austrjacka, jak i socjalistyczny Magistrat m. Wiednia.

Silna jest również organizacja akademickiej młodzieży socjalistycznej w Czechosłowacji, licząca około 1500 członków.

W Belgji istnieją w chwili obecnej dwie odrębne organizacje studenckie: studencka sekcja w Belgijskiej partji robotniczej (P. O. B.) oraz t. zw. niezależny związek młodzieży akademickiej, bardziej lewicowy, obejmujący również i komunistów. Przedstawiciel tego ostatniego związku dość ostro występował na konferencji przeciwko swemu koledze z akad. sekcji Partji belgijskiej; niemniej wszakże zapowiadał współpracę obu organizacji.

Wogóle, jak widać ze sprawozdań na konferencji złożonych, słabość socjalistycznego ruchu wśród studentów tłumaczy się tem, iż wszystkie organizacje przeżyły destrukcyjną robotę komunistów.

To samo zresztą mógł powiedzieć tow. Landau w swem sprawozdaniu o naszym Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, który po rozłamie rozwija się pomyślnie i należy do silniejszych organizacji na terenie nowej Federacji.

Po zakończeniu sprawozdań wysłuchano referatów: tow. Bohmana (Austrja) o soc. taktyce w wyższych zakładach naukowych oraz tow. Viska (Czechosłowacja) o stosunku socjalistycznych akademików do Międz. Konfederacji Studentów (C. I. E.).

Po zakończeniu konferencji odbyło się posiedzenie ściślejszego Komitetu, złożonego z przedstawicieli krajów — po jednym — celem wyboru Egzekutywy Federacji.

Wybrani zostali: tow. **Adam Ciołkosz** (Polska — nieobecny na konferencji), **Bohman** (Austrja), **Oudegeest** (Holandja). Sekretarzem generalnym Federacji wybrano tow. **Friedländera** (Niemcy).

Dla ustalenia stosunku Federacji do Międzynarodówki Młodzieży Socjal., a w związku z tem kwestji natury finansowej wybrano specjalną komisję, złożoną z tow. tow. Friedländera, Bohmana oraz tow. Cohna, która m. in. ustaliła, iż przedstawicielami Federacji Studenckiej przy Międzynarodówce Młodz. Soc. będą tow. tow. **Bohman i Ciołkosz.**

W związku z konferencją studencką towarzysze holenderscy zaprosili do Amsterdamu Min. tow. Vanderveldego, który wygłosił piękny odczyt o znaczeniu demokracji dla Socjalizmu i roli inteligencji w ruchu robotniczym.

—n.

Klęska N. P. R.-u w Poznańskiem.

W dotychczasowej domenie reakcji na Pomorzu i w Poznańskiem następuje szybka zmiana nastrojów ludności. Dzięki usilnej, początkowo zdawało się beznadziejnej pracy naszych towarzyszów, ziarno socjalistyczne zaczęło kiełkować i oto byliśmy świadkami na jesieni przeszłego roku pierwszego zwycięstwa socjalistycznego przy wyborach do Rad Miejskich.

Praca nie stanęła, towarzysze nasi tak w Związkach zawodowych jak i w Partji rozpoczęli swą pracę rozszerzać, i oto wpływy od jesieni przeszłego roku do chwili obecnej znowu ogromnie wzrosły. Oddziały enperowskich Związków zawodowych masowo, a w kilku wypadkach nawet z Zarządami swemi, przechodzą do klasowych zawodowych organizacji, jak Z. Z. K., Zw. Chemiczny i inne.

Organizacja partyjna wzrasta niepomiernie a N. P. R. ma do zanotowania niebywałą klęskę.

W ostatnich dniach odbyły się w Bydgoszczy 2 wiece. Jeden w dniu 11 b. m., zwołany przez N. P. R. wyłącznie dla kolejarzy. Na wiecu tym oprócz p. Nowakowskiego z Warszawy nie dopuszczono do głosu ani posła Hertza ani posła Faustyniaka, a wiec skończył się wielką kompromitacją dla N. P. R.-u i Z. Z. P.

Na drugi wiec, zwołany przez Komitet P. P. S. w dn. 14 b. m. do największej sali w Bydgoszczy, już na pół godziny przed rozpoczęciem nie można się było przecisnąć do środka, tak, że wiele ludzi musiało odejść do domu.

Poseł tow. **Czapiński** jako referent mówił 2 godziny: o sytuacji politycznej i ekonomicznej Polski, o wypadkach majowych i o najbliższych zadaniach klasy pracującej.

W dyskusji zabierali głos byli przywódcy N. P. R.-u, piętnując posłów Hertza, Faustyniaka, Chądzyńskiego i Popiela.

Przyjęto jednogłośnie rezolucję między innemi, **piętnującą poznańsko - pomorską reakcję i agitację separatystyczną;**

żądającą aby Rząd i Sejm zajęły się usilnie sprawą gospodarczą kraju i zmniejszeniem nędzy, domagającą się usunięcia wojewody Bnińskiego; natychmiastowego rozwiązania Sejmu i wyznaczenia nowych wyborów.

Jotge.

—::o::—

NIE-BOSKA KOMEDJA.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka zakupił w dniu 25 czerwca (piątek) o godz. 8 wiecz. w teatrze im. W. Bogusławskiego przedstawienie pod tytułem „Nie-Boska Komedja" Zygmunta Krasińskiego.

Bilety w cenie od 25 gr. do 2.50 zł. nabywać można w Związkach Zawodowych, w Robotniczym Wydz. Wych. Dziecka, Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.



MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU KWIATKOWSKI.

A. CZECHOW.

Noc przed sądem.

(Opowiadanie podsądnego).

(Dokończenie).

„Fiedia" był wysokim, żylastym, pięćdziesięcioletnim mężczyzną, z siwemi baczkami, zaciśniętemi „urzędniczemi" wargami, z siecią błękitnych żyłek, biegnących od nosa do skroni. Był w szlafroku i w pantoflach.

— Jest pan niezmiernie uprzejmy, doktorze... — oświadczył, biorąc odemnie perski proszek, i powracając do siebie za parawan... Merci... czy i pana złapała w drodze zamieć śnieżna.

— Tak — odburknąłem — układając się na kanapie i gwałtownie naciągając na siebie futro. — Tak...

— Taak... Zinoczka! Po nosku twoim biegnie pluskwa, czy pozwolisz, że ją zdejmę...

— Pozwalam — zaśmiała się Zinoczka — nie złapałeś! Radca stanu, którego wszyscy się boją , nie umie dać sobie rady nawet z pluskwą.

— Zinoczka!... Przy obcym człowieku... (westchnienie!) ty tak zawsze... Mój Boże...

— Świnie... spać nie dają — mruknąłem, złoszcząc się sam nie wiem dlaczego.

Małżonkowie dość szybko zamilkli. Przymknąłem oczy, starając się nie myśleć o niczem, by usnąć. Upłynęło jednak pół godziny, godzina... a ja wciąż nie spałem. W końcu sąsiedzi moi zaczęli się znów poruszać i... szeptem łajać.

— Zdumiewające. Nawet perski proszek nie działa — mamrotał Fiedia. — Jakże ich dużo tych pluskiew. Doktorze, Zinoczka prosi, bym zapytał pana, dlaczego pluskwy tak ohydnie śmierdzą

Rozgadaliśmy się. Mówiliśmy o pluskwach, o pogodzie, o rosyjskiej zimie, o medycynie, w której tak samo mało jest sensu, jak i w astronomji. Gawędziliśmy nawet o Edisonie.

— Zinoczka! Nie krępuj się! Przecież to doktór — usłyszałem szept po rozmowie o Edisonie. — Nie róbże ceremonji i zapytaj... Czegoż się boisz. Szczerbiecow nie pomógł, a ten może być pomoże!

— Sam zapytaj — broniła się Zinoczka.

— Doktorze — zwrócił się znów do mnie Fiedia — od czego żonę moją w piersiach dusi. Kaszel... wie pan... i dusi jakby, wie pan, coś zakrzepło...

— Ach, to wymaga długiej rozmowy... tak odrazu odpowiedzić na to nie można — próbowałem się wykręcić.

— Cóż z tego, że długa. Mamy przecież czas... I tak nie śpimy... Niech ją pan obejrzy... mój drogi panie. Muszę dodać, że leczy ją Szerbiecow... Jest to dobry człowiek, ale... kto go tam wie... Nie wierzę mu. Poprostu nie wierzę. Widzę, że panu się nie chce, ale niech pan będzie tak dobry: niech ją pan zbada. Pan ją zbada, a ja tymczasem każę pocztmistrzowi nastawić samowar...

„Fiedia" zaczłapał pantoflami i wyszedł. Udałem się za parawan.

Zinoczka siedziała na szerokiej kanapie, obłożoną mnóstwem poduszek i starała się zasłonić dekolt koronkowym kołnierzykiem.

— Proszę pokazać język — zacząłem, siadając obok niej — i marszcząc brwi.

Pokazała język, wybuchając śmiechem. Język był zwyczajny, czerwony.

Zacząłem macać puls.

— Hm... — zamruczałem, nie mogąc go odnaleźć.

Nie pamiętam, jakiem jeszcze zadawał pytania, patrząc na jej śmiejącą się twarzyczkę. Wiem tylko, żem pod koniec tej djagnozy był już takim głupcem i idjotą, że mi było zgoła nie do pytań.

Zasiadłem wreszcie w towarzystwie Zinoczki i Fiedi do samowaru. Należało jeszcze napisać receptę, co też uczyniłem według wszelkich prawideł sztuki lekarskiej:

Rp. Sic transit	0,05
gloria mundi	1,0
aquae destilatae	0,1

Co dwie godziny po łyżeczce stołowej.

Dla pani Siełowej — dr. Zajcew.

Rano, gdym już gotowy do odjazdu, z walizką w ręce żegnał na zawsze nowych znajomych, Fiedia, trzymając mnie za guzik od marynarki, wpychał mi w rękę dziesięciorublówkę, tłomacząc:

— Musi pan to wziąć. Przywykłem płacić za każdą uczciwą pracę. Pan się przecież uczył, pracował. Wiedza pańska zdobyta jest krwawym potem. Ja to przecież rozumiem...

Cóż miałem robić. Musiałem przyjąć te dziesięć rubli.

Tak oto w ogólnych zarysach spędziłem noc przed sądem.

Nie będę opisywał wrażenia, jakiego doznałem, gdy otwarły się przedemną drzwi sali sądowej, a woźny sądowy wskazał mi moje miejsce na ławie oskarżonych. Zbladłem tylko i zmieszałem się, gdym obejrzawszy się, ujrzał tysiąc wpatrzonych we mnie oczu. A gdy powiodłem wzrokiem po skupionych, uroczyście poważnych twarzach sędziów przysięgłych, odmówiłem w duszy modlitwę za konających.

Nie jestem jednak w stanie opisać, a państwo nie wyobrażacie sobie nawet mego przerażenia, gdy podniosłem wzrok na stół, przykryty czerwonym suknem i na miejscu, przeznaczonym dla prokuratora, ujrzałem... Jak państwo sądzicie, kogo? „Fiedię". Siedział i coś pisał. Patrząc nań, wspomniałem pluskwy, Zinoczkę, moje badanie „doktorskie" i nie mróz, lecz cały Ocean Lodowaty przeleciał mi po skórze. Skończywszy pisanie „Fiedia„ podniósł na mnie oczy. Z początku mnie nie poznał, lecz po chwili źrenice jego rozszerzyły się, dolna warga obwisła... ręka zadrżała. Podniósł się wolno i wpił we mnie ostre, stalowe spojrzenie. Powstałem również, sam nie wiem dlaczego, i wpatrzyłem się weń uparcie.

— Podsądny, proszę powiedzieć swoje imię i nazwisko — zaczął przewodniczący.

Prokurator usiadł i wypił pełną szklankę wody. Na czoło wystąpił mu zimny pot.

— A to będzie łaźnia — przeleciało mi przez myśl.

Jasnem było, że prokurator postanowił mnie zgubić. Przez cały czas denerwował się, grzebał w aktach, mruczał coś do siebie.

Jednak... muszę kończyć... Piszę to w sądzie, w czasie obiadowej przerwy... Zaraz rozpocznie się mowa prokuratora. Boże... co to będzie...

Tłom. *I. Kalinowska.*

—::o::—

Młodzież akademicka domaga się zniesienia opłat egzaminacyjnych.

W roku ubiegłym, słynny ze swej reakcyjnej polityki, b. minister Grabski podniósł opłatę za egzamina o 250 proc. wbrew Konstytucji gwarantującej bezpłatność nauki. Wszczęta natychmiast z inicjatywy naszych towarzyszów akcja przeciwko temu skandalicznemu zarządzeniu dała tylko znikome rezultaty, gdyż oficjalna reprezentacja młodzieży, Centrala, w owe czasy opanowana przez prawicę, przeciwstawiła się zniesieniu opłat.

Z uwagi na zbliżający się termin egzaminów **sprawa ta została przez naszych towarzyszów w Radzie Centrali B. P. powtórnie poruszona i wniosek, zgłoszony przez tow. Kopankiewicza, domagający się natychmiastowego wszczęcia energicznej akcji przeciwko antykonstytucyjnym opłatom z zastosowaniem wszelkich środków, aż do strajku włącznie został przez większość Rady przyjęty.** W wykonaniu powyższej uchwały Prezydjum Rady wystąpiło do Ministerjum z kategorycznym żądaniem zniesienia taks egzaminacyjnych.

Onegdaj odbyła się konferencja prasowa, na której Prezydjum Rady szczegółowo poinformowało przedstawicieli prasy o rozpaczliwem położeniu młodzieży akademickiej jej postulatach i formach akcji jaką zamierza prowadzić Centrala.

W poniedziałek odbędzie się wiec ogólnoakademicki, na którym młodzież zamanifestuje swoją gotowość do bezwzględnej walki o bezpłatność nauki i dostęp do wiedzy dla wszystkich zdolnych, a nietylko dla uprzywilejowanych i możnych tego świata. Młodzież w razie nieuwzględnienia jej żądań poprze swe postulaty strajkiem.

:o:

Pogrzeb tow. Edmunda Musuły.

Wczoraj o godz. 3 popoł. z kostnicy szpitala Św. Ducha odprowadzono na cmentarz Wolski zwłoki tow. Musuły, członka dzielnicy Wolskiej P. P. S. i Wolskiego Koła Młodzieży T. U. R. Przed konduktem żałobnym szła orkiestra fabr. Gerlacha, grając marsze żałobne. Za orkiestrą dążyły grupy dzielnicy i członków Koła pod sztandarami, niesiono wieńce od fabryk i organizacji. Za zwłokami — gęsty tłum tych wszystkich, którzy znali szlachetną postać Zmarłego, cenili Go i pospieszyli oddać ostatnią posługę nieodżałowanemu, dzielnemu bojownikowi sprawy robotniczej.

Nad grobem przemawiali im. członków dzielnicy Wolskiej P.P.S. — tow. Macanko, od Koła — tow. Murawski, żegnając odchodzącego na wieczny, acz przedwczesny, spoczynek tow. Mundka, podnosząc jego prawość i ofiarność w bezustannej, ciągłej pracy dla dobra wspólnej Sprawy.

Zmarły osierocił żonę z dzieckiem.

Cześć Jego nieposzlakowanej pamięci!

::o::

Redukcja w Mennicy Państwowej.

W mennicy państwowej na Pradze (Markowska 18) wczoraj zredukowano 9 wartowników.

Redukcję motywowano koniecznością przeprowadzenia oszczędności, przeprowadzono ją jednak w sposób bardzo niesprawiedliwy.

Zredukowano wyłącznie pracowników najniższych kategorji, wszystko ludzi żonatych i jedynych żywicieli licznych rodzin. Nie zredukowano natomiast nikogo z wyższej administracji, choć są tam ludzie niepotrzebni, oraz tacy, którzy mają sami, lub przez swą rodzinę, inne źródła dochodu (m. in. w mennicy pracuje małżeństwo).

Przy redukcji kierowano się osobistemi sympatjami p. komendanta warty, który swoich pupilów uchronił od redukcji.

O sumienności p. komendanta wiele mogłyby powiedzieć książki służbowe, w których p. komendant wpisywał sobie znaczną ilość godzin nadliczbowych, choć wcale ich nie przepracował.

O powyższem wartownicy złożyli skargę w dyrekcji.

::o::

Z Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie podaje do wiadomości poszukujących pracy, że załatwianie interesantów w oddziałach odbywać się będzie według poniższego podziału czynności: 1) rejestracja poszukujących pracy codziennie od godz. 8,30 do godz. 13,30, 2) pośredniczenie do pracy w miarę posiadania wolnych miejsc codziennie od godz. 8,30 do godz. 14, 3) kontrola osobista (stemplowanie legitymacji) codziennie od godz. 9 do godz. 12, przyczem od godz. 9 do 10 nazwiska od litery A do J, od 10 do 11 — K do O, od 11 do 12 — P do Z, 4) wydawanie legitymacji codziennie prócz ostatnich dni tygodnia od godz. 12 do 13, 5) przyjmowanie podań i wydawanie zaświadczeń codziennie prócz ostatnich dni tygodnia od godz. 13 do 14, 6) poświadczanie odpisów świadectw z pracy wyłącznie w oddziale dla pracowników umysłowych codziennie od godz. 10 do 13. W ostatnim dniu każdego tygodnia przyjmowanie interesantów odbywać się będzie do godz. 12.

DROZYZNA.

ZBOŻE I MĄKA.

Pod koniec tygodnia płacono za żyto suche 32 do 33 zł., za pszenicę wyborową 50 do 52 zł., za owies dobry 37 do 38 zł., za jęczmień wyborowy 31 do 32 zł. wszystko za kwintal franco Warszawa.

Na rynku mącznym ceny bez zmiany. Pszenna wyborowa 4/0000 — 90 zł., żytnia pytlowa 4/0000 — 55 zł. za 100 kg. wraz z dostawą do odbiorcy.

OBNIŻENIE CENY MIĘSA.

Na rynku mięsa wołowego panuje tendencja zniżkowa. Od poniedziałku, 21 czerwca, obniżone będą nieco ceny mięsa wołowego zadniego i przedniego w sprzedaży hurtowej.

Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

W detalu masło sprzedawane jest wyborowe po 5 zł. 60 gr., deserowe po 5 zł. 20 gr., solone I gat. — 4 zł. 50 gr. i osełkowe — 4 zł. za kg.

Na rynku jajczarskim tendenjca ospała. W hurcie obroty nader małe. Ceny wahają się od 185 do 190 zł. za skrzynię. W detalu jaja sprzedawane są po 15 gr. za sztukę (bez zmiany).

WALKA Z DROŻYZNĄ ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

W związku z akcją Rządu utrzymania cen na obecnym poziomie Min. Przemysłu i Handlu toczy rokowania ze Związkiem właścicieli kopalń węgla co do cofnięcia zwyżki ceny o 18 proc., a z inicjatywy wydziału aprowizacyjnego Min. Spraw Wewn. czynione są starania, by ceny cukru i zapałek, których normowanie podlega wedle obowiązujących specjalnych ustaw władzy nadzorczej, jaką w tym wypadku jest Min. Skarbu, nie wzrosły.

W Min. Skarbu należą te sprawy do naczelnika wydziału p. dr. Włodzimierza Tarczyńskiego, przeciw któremu na posiedzeniu komisji sejmowej domagano się już wdrożenia dochodzeń z powodu sprzecznego z ustawą ustalania w swoim czasie ceny cukru w frankach szwajcarskich. Gdy Związek właścicieli cukrowni wystąpił niedawno z żądaniem zezwolenia na nową podwyżkę cen cukru, a związek zawodowy pracowników i robotników tego przemysłu wystąpił z memorjałem, dowodzącym, że w kosztach produkcji nie zaszła żadna zmiana, p. Tarczyński odpowiedział pismem, odrzucającem tę opinję, jako nieprzewidzianą w ustawie. Faktem jest jednak, że ustawa nie przewiduje również potrzeby zasięgania opinji **Związku właścicieli,** lecz daje Ministerjum uprawnienia do ustalania kontyngentu i ceny cukru.

::o::

Zawieszenie robót publicznych w Al. 3-go maja.

W dniu dzisiejszym na robotach publicznych w kanalizacji w Al. 3-go Maja wywieszono obwieszczenie o wymówieniu pracy wszystkim zatrudnionym tam robotnikom na dwa tygodnie. Na robotach tych pracuje 89 robotników.

::o::

Powołanie oficerów rezerwy na ćwiczenia

Ukazało się na murach miasta ogłoszenie p. o dowódcy okręgu korpusu nr. 1 generała brygady Wróblewskiego, głoszące że na zasadzie rozkazu ministra spraw wojskowych, wydanego na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zostają powołani w r. b. oficerowie rezerwy, urodzeni w r. 1901, na 6-tygodniowe ćwiczenia, oficerowie rezerwy, ur. w r. 1895, na 8-tygodniowe ćwiczenia, oraz podchorążowie rezerwy, przeniesieni do rezerwy 30 listopada 1924 r., na 4-tygodniowe ćwiczenia.

Ćwiczenia na terenie okręgu korpusu nr. 1 odbędą się: 1) w formacjach piechoty, kawalerji i wojsk technicznych oraz wszelkich innych, z wyjątkiem artylerji, dla oficerów rocznika 1895 od 20 lipca do 14 września 1926 r., dla oficerów rcznika 1901 od 3 sierpnia do 14 września r. b., dla podchorążych rezerwy od 3 sierpnia do 31 sierpnia, względnie do 14 września r. b. Wyjątkowo oficerowie 30 p.p. powołani zostaną: oficerowie rocznika 1895 od 1 lipca do 26 sierpnia r. b., oficerowie rocznika 1901 od 1 lipca do 12 sierpnia r. b., podchorążowie rezerwy od 1 do 29 lipca, względnie do 12 sierpnia r. b. 2) w formacjach artylerji dla oficerów rocznika 1895 od 1 lipca do 26 sierpnia, dla oficerów rocznika 1901 od 1 lipca do 12 sierpnia, wreszcie dla podchorążych rezerwy od 1 do 29 lipca, względnie do 12 sierpnia 1926 r.

Zainteresowani otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się, do której dołączony będzie bilet kolejowy. Ci, którzy do 20 czerwca r. b. nie otrzymają kart powołania, winni donieść o tem właściwej PKU z podaniem dokładnego swego adresu. Pragnący z ważnych powodów uzyskać odroczenie terminu stawiennictwa na ćwiczenia, mogą wnieść podania do PKU najpóźniej do 25 czerwca r. b. Jeżeli powołany nie otrzyma odroczenia, winien stawić się bezwzględnie do oddziału w terminie, wymienionym w karcie powołania.

Winni niewykonania obowiązku zgłoszenia się na ćwiczenia, względnie uchylania się od spełnienia tego obowiązku w czasie i w sposób określony w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej, podlegają karom, przewidzianym w tej ustawie.

::o::

Otwarcie wystawy „Mieszkanie i Miasto".

Wczoraj o godz. 12 w poł. minister Młodzianowski otworzył wystawę, urządzoną przez Związek Miast Polskich p. n. „Mieszkanie i Miasto". W uroczystości wzięli udział p. prez. Jabłoński i prezes R. M. p. Baliński, na czele grupy radnych i członków Magistratu; wojskowość reprezentował komendant miasta gen. Tokarzewski, policję kom. Czyniowski. Na uroczystość zjawili się liczni posłowie i senatorowie, przedstawiciele Prezydjum Związku Miast Komitet, urządzający wystawę, prasa i grono zaproszonych gości.

Wystawa zajęła salę posiedzeń Rady Miejskiej i małą salę boczną.

Po otwarciu wystawy, min. Młodzianowski oglądał eksponaty, oprowadzany przez prez. Jabłońskiego i inż. Słomińskiego.

::o::

Wystawa wynalazków.

Wczoraj została otwarta w gmachu „Colosseum" wystawa wynalazków.

W otwarciu wzięło udział liczne grono przedstawicieli ciał ustawodawczych, generalicji z gen. Norwid - Neugebauerem i Litwinowiczem na czele, władz rządowych i delegaci Ministerjum Przemysłu i Handlu z p. Doleżalem na czele, prasa, przedstawiciele przemysłu, miasta, organizacji społecznych i t. d.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes komitetu organizacyjnego p. Drewnowski, następnie przemawiali pp. Wierzbicki, w imieniu Min. Przem. i Handlu p. Doleżal i inni.

Wystawa przedstawia się b. ciekawie. Została licznie obesłana eksponatami, które wystawiło 1230 wynalazców i firm przemysłowych.

Wystawa otwarta codziennie od 10 r. do 12 w nocy.

::o::

Nowa Opera Polska.

W dniu wczorajszym odbyła się premjera opery K. Szymanowskiego „Król Roger". Publiczność przyjęła gorąco nowe dzieło sceniczne znanego kompozytora polskiego, wystawiono bardzo starannie przy udziale najwybitniejszych sił naszej opery.

Szczegóły podamy niebawem.

KRONIKA POLITYCZNA.

Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 21 czerwca r. b. o godz. 11 rano. Obecność wszystkich towarzyszów posłów i senatorów konieczna.

Marek.

P. MARSZAŁEK RATAJ W OBRONIE GODNOŚCI SEJMU.

Wczoraj p. Marszałek Rataj wystosował do p. Premjera Bartla list, w którym podnosi niewłaściwy stosunek Rządu do Izby, polegający na pomijaniu Sejmu w sprawach państwowej doniosłości lub na nieliczeniu się z opinją przedstawicielstwa narodowego.

Pismo p. Marszałka jest wynikiem akcji podjętej przez szereg klubów sejmowych w obronie autorytetu i powagi reprezentacji narodowej oraz zasady parlamentaryzmu.

PRZEDSTAWICIELE KLUBÓW SEJMOWYCH U P. PREMJERA.

W poniedziałek o godz. 5 po poł. odbędzie się u p. Premjera Bartla herbatka konferencyjna z udziałem przedstawicieli wszystkich klubów sejmowych. Premjer przedstawi program Rządu oraz uzasadni zaproponowane przez Rząd zmiany Konstytucji.

STANOWISKO MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Wczorajsze „Diło" lwowskie zamieszcza informacje o stanowisku mniejszści narodowych wobec proponowanych przez Rząd zmian w ustawie konstytucyjnej. Stanowisko to zostało wyrażone przez białoruskiego posła Jaremicza w konferencjach: z marszałkiem Ratajem i premjerem Bartlem ,w których zaznaczył on opozycyjne stanowisko klubu białoruskiego przeciw jakimkolwiek zmianom w konstytucji ,która dla mniejszości narodowych jest jedyną gwarancją możności rozwoju w Państwie polskiem. Gdyby przedstawiciele mniejszości narodowej oddali głos za zmianą konstytucji, przygotowaliby tem samem broń przeciw samym sobie. Identyczne stanowisko zajął klub ukraiński. Jednocześnie w czasie konferencji z premjerem Bartlem pos. Jaremicz wręczył premjerowi memorjał o położeniu ludności białoruskiej w Polsce. (AW).

PROJEKTY KONSTYTUCYJNE POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Dowiadujemy się, że PSL. „Piast" zamierza we wtorek wnieść do laski marszałkowskiej własny projekt zmiany Konstytucji oraz projekt zmiany ordynacji wyborczej.

ZMIANY W RZĄDZIE.

Dowiadujemy się, iż już w najbliższych dniach mają nastąpić nominacje prof. L. Staniewicza (konserwatysty wileńskiego) na ministra reform rolnych i prof. Uniw. Poznańskiego F. Znanieckiego na Ministra oświaty.

ZMIANY NA STANOWISKACH ADMINISTRACYJNYCH.

Złożony od dwuch lat w kancelarji Prezydenta Rz. wniosek o nominacji p. wojewody Darowskiego na wojewodę krakowskiego, dotychczas nie został przez Prezydenta Rz. załatwiony. Fakt ten komentowany jest w ten sposób, że w ostatniej chwili wynikły pewne trudności co do tej nominacji.

Na wojewodę łódzkiego przewidywany jest dotychczasowy wojewoda kielecki p. Manteufel, a na opuszczone przez niego stanowisko kandyduje znowu p. Darowski, jakgdyby on koniecznie musiał być wojewodą! Na wojewodę nowogródzkiego wymieniany jest starosta łódzki p. Remiszewski.

PROF. KEMMERER JEDZIE DO POLSKI

Prof. Kemmerer zawiadomił Rząd polski, że wraz z gronem ekspertów opuszcza Amerykę w dniu 22 b. m.

Przyjazd jego do Warszawy oczekiwany jest w końcu czerwca lub w pierwszych dniach lipca.

Przed wyjazdem do Polski odbędzie prof. Kemmerer dłuższą naradę z posłem polskim w Waszyngtonie.

MIN. KWIATKOWSKI W POZNANIU.

Wczoraj przybył do Poznania minister Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski, powitany na dworcu przez wojewodę poznańskiego Bnińskiego, prezydenta miasta Ratajskiego i innych. Z dworca kolejowego udano się samochodami na zwiedzanie fabryk.

Ministerjum Pracy komunikuje, że p. Minister Pracy i Opieki Społecznej zatwierdził reskryptem z dn. 7 czerwca b. r. uchwałę Zarządu zakładu ubezpieczenia od wypadków z dnia 9 maja r. b. w przedmiocie utworzenia następujących oddziałów tegoż Zakładu: 1) oddziału w Warszawie (na wojew.: warszawskie z m. st. Warszawą, białostockie, nowogródzkie i wileńskie), 2) oddziału w Łodzi (na wojew. łódzkie), 3) oddziału w Krakowie (na województwa' kieleckie i krakowskie, oraz cieszyńską część wojew. śląskiego). Zakres działania oddziałów będzie obejmować: a) wszelkie czynności, złączone ze zgłaszaniem i zaliczaniem do kategorji i klasy niebezpieczeństwa poszczególnych przedsiębiorstw, czynnych na terytorjum oddziału, z ustaleniem i pobieraniem opłaty za ubezpieczenie, należącej się od tych przedsiębiorstw i b) załatwianie spraw wypadkowych w granicach ustalonych instrukcją. (PAT.).

NOWY POSEŁ TURECKI.

Wczoraj o godz. 12 w poł. Yahia Kemal Bey, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Turcji złożył panu Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku, przy której byli obecni: kierownik Min. Spraw Zagr. p. Zaleski, szef kancelarji cywilnej p. Car, szef gabinetu wojsk. pułk. Zahorski, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta.

Stosownie do ceremonjału, p. poseł turecki przybył na Zamek w towarzystwie dyrektora Protokółu p. Stefana Przeździeckiego. Sekretarzom poselstwa, pp. Talaat Reouf Bey i Reouf Hairi Bey, towarzyszył adjutant Prezydenta Rzplitej kpt. Nagórny.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających poseł wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Prezydent Rzplitej.

POWRÓT P. BERTONIEGO.

Dyrektor departamentu Ministerjum Spraw Zagranicznych, Bertoni, odjechał 18 b. m. ze Sztokholmu do Warszawy.

PRACA DLA STUDENTÓW.

Minister kolei p. Romocki zainteresował się sprawą ułatwień, jakich Min. kolei będzie udzielać studentom wydziałów komunikacyjnych i mechanicznych wyższych uczelni polskich, jako też studentom Polakom politechniki w Gdańsku przy uzyskiwaniu letniej praktyki na kolejach. Praktyka ma być płatna i będzie wymagała ze strony studentów rzeczywistej pracy pod kierunkiem inżynierów kolejowych.

Ogółem podczas obecnych wakacji znajdzie pracę w 9-ciu dyrekcjach kolejowych i przy budowie linji kolejowej Kalety — Podzamcze około 350-ciu studentów.

Oprócz tego studentom wydziału inżynierji lądowej politechniki warszawskiej, którzy uzyskali praktykę na kolejach w Jugosławji, Min. Kolei ułatwi wyjazd przez wydanie bezpłatnych biletów na przejazd do granicy polskiej i z powrotem.

PRAWNICY RUMUŃSCY W WARSZAWIE.

W dniach od 16 do 19 b. m. bawiła w Warszawie delegacja prawników rumuńskich w osobach prof. uniwersytetu w Jassach Wespazjana Pelli, prof. uniwersytetu w Czerniowcach Jana Rudalesco, oraz prokuratora sądu wojskowego II armji rumuńskiej majora Pelli. Delegacja wczoraj wieczorem wyjechała do Krakowa.

OKÓLNIK

Do wszystkich Kół Miejscowych i Okręgowych Zw. Prac. Poczt, Telegr. i Telef. Rz. P.

Wczoraj Minister Przemysłu i Handlu przyjął przedstawicieli Zw. Prac. Poczt, Telegr. i Telef., którzy przedłożyli mu cały szereg postulatów pracowników pocztowych. P. Minister obiecał przychylnie rozpatrzyć przedłożone mu postulaty.

***

Premjer prof. Bartel odbył wczoraj konferencję z Marsz. Piłsudskim.

Czasopisma nadesłane

Nr. 8 „Zwrotnicy" zawiera artykuł T. Peipera „Wczesność", art. J. Przybosia „Człowiek w rzeczach", art. Z. Drohockiego o zrozumiałości i niezrozumiałości dzieł sztuki. J. Kurek publikuje utwór p. t. „Poezja", J. Brzękowski występuje z nowym fragmentem swej powieści filmowej. Ilustracje zebrane pod ogólnym tytułem: „Rzeczy, które mówią o nowym człowieku", zawierają okazy nowej architektury i nowe formy przedmiotów użytkowych. Cena zeszytu 50 gr.

Ś. P.

LEON KRAUZE

Urzędnik Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia na m. st. Warszawę.

Opatrzony Św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkicb cierpieniach zmarł dnia 17 czerwca 1926 r. przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala Dzieciątka Jezus na Cmentarz Bródzieński nastąpi w poniedziałek 21 b. m. o godz. 3 po poł.

W zmarłym tracimy zacnego człowieka oraz dobrego i uczynnego kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

Współpracownicy.

Przesilenie rządowe we Francji

HERRIOT TWORZY GABINET.

Paryż, 19 czerwca. (PAT.). Herriot przyjął późno po południu generalnego sprawozdawcę budżetowego, Chappedeleina, przewodniczącego komisji finansowej Izby, Simona, byłych ministrów: Bokanowskiego i Millies - Lacroix oraz przewodniczącego komisji rzeczoznawców, Sergenta. O godz. 21-ej Herriot uda się do pałacu Elizejskiego celem przedstawienia prezydentowi Doumergue'owi rezultatów rokowań, które prowadzone będą w dalszym ciągu w nocy.

Paryż, 19 czerwca. (PAT.). Pisma podkreślają znaczenie oświadczenia, złożonego przez Herriota prasie, stwierdzającego, iż położenie obecne wymaga polityki zgody i jedności oraz zapowiadającego, że ewentualny gabinet Herriota, oparty będzie na szeroko pojętej koncentracji republikańskiej. Wszystkie organy prasy, łącznie z organami kartelu lewicy, nie wątpią o powodzeniu misji Herriota.

NARADY HERRIOTA.

Paryż, 19 czerwca. (PAT.). Herriot, kontynuując swe rozmowy polityczne, przyjął dziś senatorów Peyronnet'a i Merlin'a, delegację socjalistów z Paul-Boncourem oraz przewodniczącego komitetu rzeczoznawców, Sergent'a.

Paryż, 19 czerwca. (PAT.). W ciągu wieczora i w nocy Herriot prowadzić będzie dalsze badania programu finansowego oraz narady, które zakończone zostaną w dniu jutrzejszym. Wówczas Herriot zajmie się wyborem współpracowników, którym przedstawi swoje plany uzdrowienia finansowego, które złoży następnie w parlamencie.

Konferencja Małej Entente'y

Bled, 19 czerwca. (PAT). Minister spraw zagranicznych Ninczicz i minister spraw zagranicznych Mitilineu odbyli dziś konferencję w sprawach, obchodzących reprezentowane przez nich państwa.

Agencja Avala podaje następujące wynurzenia ministrów spraw zagranicznych, złożone wobec dziennikarzy: dr. Nincicz stwierdził, że Mała Ententa ma wspólne cele z Włochami w Europie środkowej, poczem wskazał na porozumienie gospodarcze, osiągnięte przez niego w Genewie z greckim ministrem spraw zagranicznych. Porozumienie to będzie podstawą uregulowania wszystkich kwestji spornych między Jugosławją a Grecją. Między temi kwestjami znajduje się jeszcze sprawa kolei Gengeli — Saloniki. Co się tyczy bałkańskiego paktu gwarancyjnego, dr. Nincicz oświadczył, że warunkiem dojścia do skutku tego paktu jest atmosfera zaufania, panująca między zainteresowanemi państwami.

Min. Benesz dodał, że obecna konferencja oznacza nowy postęp w stosunkach Europy środkowej w duchu układu locareńskiego. Min. Mitilineu oświadczył, że wkrótce ukończone będą rokowania w sprawie pożyczki z Włochami i że rokowania w sprawie zawarcia traktatu politycznego między Włochami a Rumunją czynią postępy. Rumunja gotowa jest zaofiarować również Rosji zawarcie paktu gwarancyjnego, jeżeli Rosja nie poruszy sprawy Besarabji. Minister zauważył dalej, że omówione były wszystkie ewentualności, dotyczące reorganizacji Rady Ligi, jednak uchwały odnośne będą mogły być ujawnione dopiero we wrześniu.

Strajk angielskich górników

Londyn, 19 czerwca. (PAT.) Sekretarz związku górników Cook oświadczył wczoraj, że górnicy, być może skutkiem głodu, będą zmuszeni do przyjęcia niższych płac, nie przyjmą jednak, nawet w razie głodu, dłuższego czasu pracy, lub też okręgowych umów pracowniczych.

Rząd angielski chce przedłużyć czas pracy w kopalniach

Londyn, 19 czerwca. (PAT.). Nowy projekt ustawy o przemyśle węglowym, o której wspominał premjer Baldwin w przemówieniu swem, wygłoszonem na początku tego tygodnia w Izbie gmin, będzie przedstawiony Izbie w poniedziałek, dn. 21 b. m. Celem projektu jest zezwolenie na ośmiogodzinną pracę górników pod ziemią, zamiast dotychczasowych siedmiu. Partja Pracy zdecydowana jest zwalczać wszystkie klauzule tego projektu.

Anglja nie zerwie z Rosją

Londyn, 19 czerwca. (PAT.) W wygłoszonem tu przemówieniu Churchill oświadczył, iż rząd nie uważa obecnie za stosowne zrywać z Rosją, lecz pozostaje na baczności.

Sprawa rozbrojenia

Genewa, 19 czerwca. (PAT.) Pierwsza podkomisja przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej zajmuje się obecnie badaniem części uchwalonego przez komisję pytania drugiego, brzmiącej jak następuje: Czy możliwe jest ograniczenie ewentualnych zbrojeń wojennych danego kraju, czy też zarządzenia rozbrojeniowe mają dotyczyć jedynie rozbrojenia pokojowego. Badanie tego doniosłego zagadnienia potrwa przypuszczalnie do końca czerwca, poczem nastąpi w obradach trzytygodniowa przerwa. W międzyczasie druga podkomisja zajmie się tem samem zagadnieniem z gospodarczego punktu widzenia.

Pretensje Wilhelma

Wiedeń, 19 czerwca. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: B. cesarz Wilhelm zgłosił do rządu niemieckiego szereg żądań w sprawie odszkodowania za jego posiadłości, położone w Alzacji, Lotaryngji, we Włoszech i w Poznańskiem. Pretensje swe opiera b. cesarz Wilhelm na postanowieniach traktatu wersalskiego.

::o::

W przededniu plebiscytu w Niemczech

Berlin, 19 czerwca. (PAT.). „B. Z. am Mittag" zastanawia się nad politycznemi następstwami ewentualnego przejścia wniosku o wywłaszczeniu książąt i stwierdza, że w tym wypadku kryzys, sięgający do najwyższych stanowisk Rzeszy, byłby nieunikniony, nie ulega bowiem wątpliwości, że prezydent Hindenburg ustawy tej nie podpisze, a ponieważ, w myśl konstytucji, jest do tego zobowiązany, musiałby ustąpić. Jakie konsekwencje wyciągnie dla siebie rząd Rzeszy, który zajął, jak wiadomo, stanowisko przeciw plebiscytowi, narazie niewiadomo. Na wypadek ujemnego wyniku, Reichstag będzie w dalszym ciągu obradował nad rządowym projektem kompromisowym. W każdym jednak razie ilość głosów, oddana za wywłaszczeniem, nie może pozostać bez parlamentarnych następstw.

Berlin, 19 czerwca. (PAT.). Wczoraj wieczorem doszło tu do kilku drobnych starć pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami wywłaszczenia b. panujących.

Bezrobocie w Berlinie

Berlin, 19 czerwca. (PAT.) Liczba bezrobotnych wzrosła w ubiegłym tygodniu o 6 tys. osób, tak iż ogólna liczba bezrobotnych w Berlinie wynosi 260.826 osób.

Wojna domowa w Portugalji

Lizbona, 19 czerwca. (PAT.) Gen. da Costa zainstalował się już w biurach prezydenta ministrów. Ludność wzburzona podobnym zamachem wojskowym, rozpoczęła demonstrować. Gdy Gomez da Costa automobilem, eskortowanym przez straż, przejeżdżał ulicami miasta, ludność zaczęła wznosić wrogie okrzyki. Straż zdołała jednak powstrzymać tłum od napadu. Gen. da Costa w odezwie do ludności tłumaczy się tem, że jego poprzednicy dążyli do wskrzeszenia monarchji, wobec czego w interesie republiki musiał ich usunąć.

Wybór Prezydenta w Krakowie

Kraków, 19 czerwca. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyły się wybory na prezydenta miasta Krakowa. Wybrany został 81 głosami inż. Karol Rolle, kontrkandydat Adelman otrzymał 21 głosów.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Mimo zapowiedzi Brazylji, że wycofuje się z Ligi Narodów, wojskowi przedstawiciele Brazylji w dalszym ciągu pracują w przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

— Z Hanoweru PATdonosi: Mimo zawarcia kompromisu, studenci politechniki zamierzają uniemożliwić w poniedziałek wykład prof. Lessinga.

— Jedenastu angielskich konserwatywnych członków Izby Gmin wniosło nast. rezolucję: Izba gmin potępia działalność polityczną handlowych organizacji sowieckich i jest zdania, że układ handlowy z rządem sowieckim musi być przez rząd angielski unieważniony.

— Angielski kanclerz skarbu Winston Churchill otrzymał od nieznanego ofiarodawcy bonów skarbowych na sumę 18.000 funtów celem zniszczenia ich.

— Prof. uniwersytetu wrocławskiego dr. Józef Wittig, dyrektor seminarjum katolickiego w uniwersytecie wrocławskim uległ ekskomunice. Pięć jego dzieł wpisano na indeks.

::o::

Głosy czytelników

Głos zapomnianych.

Pisma doniosły, iż Rząd zajął się losem oficerów i postanowił dać im pożyczkę, w wysokości 25 proc. poborów miesięcznych.

Odnosząc się z całym respektem do armji rozumiejąc jej zasługi nie mogę jednak przemilczeć, że pora armją żołnierzy Rząd ma drugą armję: pracowników państwowych, którzy pełnią również obowiązki wobec Państwa, a którzy mają oberwane pobory i giną dosłownie z głodu.

Ta druga armja apeluje do Rządu, aby zajął się również jej losem.

Pracownik państwowy.

KSIĄDZ BRUTALNIE WYPĘDZA WIERNYCH Z KOŚCIOŁA.

Wobec dzikich metod traktowania wiernych w kościele Dzieciątka Jezus przy ulicy Moniuszki Nr. 3, przez ks. Wiśniewskiego i kościelnego Olesińskiego, uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie mego listu w poczytnem piśmie, aby tą drogą przestrzec pobożne kobiety o skutkach, jakie pociąga za sobą bywanie ich w tym kościele.

Żona moja stale bywa w kościele Dzieciątka Jezus przy ul. Moniuszki Nr. 3. W dniu 18 b. m. o godz. 19.30 minut również udała się tam i klęknąwszy przed ołtarzem, modliła się. W tym czasie w kościele zjawił się ks. Wiśniewski i oznajmił, ażeby kobiety wszystkie natychmiast opuściły kościół. Żona moja, pogrążona w modlitwie, zarządzenia tego nie słyszała. Wówczas ks. Wiśniewski zwrócił się do kościelnego Antoniego Olesińskiego ze słowami: „wyrzucić tę babę", co też Olesiński w sposób aż nazbyt gorliwy wykonał, bo podszedł do żony mojej i nie powiedziawszy ani sołwa zaczął ją szarpać a następnie dwukrotnie uderzył. Biorąc pod uwagę, że wobec Boga wszyscy bez różnicy płci są równi, nie rozumiem zupełnie zarządzenia ks. Wiśniewskiego, który w stosunku do kobiet pała jakimś specjalnym antagonizmem, na dowód czego mogę podać fakt, że przed dwoma miesiącami w tymże kościele tenże Olesiński razem z ks. Wiśniewskim obrzucili stekiem wymysłów i obelg p. Marję Englert, właścicielkę składu z materjałami pisem. przy ul. Ś-to Krzyskiej Nr. 36. Wobec częstych awantur urządzanych przez ks. Wiśniewskiego i jego pachołków należałoby aby władze kościelne zwróciły uwagę na podobne wybryki ks. Wiśniewskiego gdyż takie traktowanie wiernych nie zachęca, ale odstrasza ich od kościoła. — Jednocześnie chciałbym wiedzieć czy podobnego rodzaju postępowanie przy pomocy gwałtów fizycznych jest zgodne z zasadami religji chrześcijańskiej.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Antoni Wajcman,
Zielna Nr. 11, m. 14.

::o::

Zakończenie kursu socjalistycznego w Borysławiu

W ub. niedzielę odbyła się w Borysławiu piękna uroczystość zamknięcia kursu socjalistycznego. Szkoła trwała przez całą zimę i wiosnę. Wykłady odbywały się w niedzielę a obejmowały szereg zagadnień przeważnie z dziedziny społeczno - politycznej. Szkoła była prowadzona z ramienia T. U. R. Przed Domem Ludowym dokoła wzniesionej na wolnem powietrzu scenki zgromadziły się liczne tłumy robotników z Borysławia i delegatów z bliskich soc. organizacji. Zagaił uroczystość tow. Kobak. Po sprawozdaniu wygłoszonem przez sekretarza T. U. R. zostały wygłoszone przemówienia.

Na drugą część obchodu złożyły się deklamacje, śpiewy i odegranie sztuki p. t. „W Dąbrowie Górniczej".

Przedstawienie, na scenie umieszczonej na otwartym placu oświetlonym kolorowemi lampami na tle miljonowych świateł jakiemi w nocy rozbłyskuje Borysław budziło podniosłe i niezapomniane wrażenie.

::o::

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym numerze „Rootnika" w karykaturach Jotesa z procesu Trzmielewskiego podano mylnie podpisy, które umieszczono odwrotnie. Tam gdzie podane jest prokurator pułk. Kaczmarek, powinno być przewodniczący Sądu pułk. Armiński i odwrotnie.

::o::

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

OLBRZYMI WIEC W BARANOWICZACH.

(Kor. własna).

Dnia 14 b. m. odbył się w Baranowiczach wiec urządzony staraniem Komitetu P. P. S. w Baranowiczach. Mimo słotnej pory i niemożliwych do przebycia dróg, w cyrku, gdzie odbywał się wiec, zgromadziło się około 2500 osób. Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. poseł Wolicki, o sytuacji gospodarczej, tow. poseł Dzięgielewski.

Zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której protestują przeciw gwałtom policyjnym dokonywanym na ludności wiejskiej w powiecie. Domagają się wypuszczenia z więzienia niewinnie aresztowanych podczas zajść we wsiach: Ososy, Gajniniec i Cyganie.

Zgromadzeni kategorycznie żądają usunięcia wojewody Januszajtysa, starosty Kwiecińskiego, komendanta powiatowego policji Kupke, jako niepoczytalnych, a przeto nieodpowiednich na swych stanowiskach.

Prowokacja wywołana w ostatnich dniach przez starostę Kwiecińskiego i podwładne mu organa policyjne, będące narzędziem walki klasowej z chłopami w ręku obszarników, spowodowała krwawe rozruchy, które w konsekwencji swej mogą doprowadzić do nader smutnych rezultatów.

Po odśpiewaniu pieśni rewolucyjnych i wzniesieniu okrzyków na cześć P. P. S., wiec w zupełnym spokoju i porządku rozwiązano.

W KRAKOWIE TEŻ BĘDZIE STRAJK KIN.

Z Krakowa donoszą: Przedstawiciele kinematografów wystąpili z żądaniem do Magistratu o obniżenie podatku od przedstawień z 60 na 30%. O ile Magistrat nie uwzględni tego żądania, nie wykluczone jest proklamowanie strajku.

RUCH MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ W ZAMOJSZCZYŹNIE.

W Zamościu, gdzie ruch socjalistyczny, jak wykazały wybory, rozwija się doskonale — wre również wytężona praca wśród młodzieży.

Oddział organizacji T. U. R. Młodzieży zorganizował Zarząd miejscowego T. U. R. w dniu 1 grudnia 1925 r. W początku do Oddziału zapisało się 50 czł., mężczyzn i kobiet, jednak dzięki pracy przewodniczącego Oddz. tow. S. Sendłaka, liczba ta podwoiła się i Oddział obecnie liczy 120 członków, mężczyzn i kobiet. Młodzież Rob. z Zamościa pracuje w kierunku przeważnie oświatowym, jednak kiedy zachodzi potrzeba, czynnie bierze udział w akcjach wyborczych, na wiecach i odczytach i t. p. Do zwycięstwa przy trzecich wyborach do Rady Miejskiej w Zamościu znacznie przyczyniła się młodzież robotnicza. Obecnie, gdy już w Zamościu Oddział wszedł na dobre tory i ma zapewnioną egzystencję, Zarząd postanowił organizować młodzież folwarczną. W dniu 24 kwietnia zorganizowany został Oddział Młodz. Robotn. w Krynicy, zaś w dniu 10 czerwca w cukrowni Klemensów (50 członków).

Turowiec.

JAK SIĘ PARCELUJE MAJĄTEK PAŃSTWOWY RĘBOSZE (pow. Ostrołęcki).

Donoszą nam ze Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Majątek państw. Rębosze, pow. Ostrołęckiego, został przekazany do parcelacji. W ostatniej jednak chwili z powodów technicznych został on rozdzierżawiony drobnemi działkami między bogatych chłopów. Uprzednio zaś rozwiązano stosunek służbowy z robotnikami rolnymi.

Wskutek tego robotnicy rolni, chcąc nabyć tu w przyszłym roku parcele zgodnie z ustawą, muszą najmniej rok przeżyć bez pracy i bez zbiorów, by wejść na ziemię, jako zupełnie zniszczeni.

Min. Rolnictwa w piśmie swojem Nr. 3850 M. P. z 31 maja r. b., oświadcza, że roszczone z tego powodu przez robotników pretensje są nieuzasadnione, zwłaszcza, że nowi dzierżawcy z dobrej woli oddzierżawili robotnikom rolnym po 4 morgi ziemi i po 1 mg. pola obsianego oziminą, czyli tyle, co nawet na przeżycie nie wystarczy.

Czyż można się dziwić, że taki stan rzeczy wywołuje wzburzenie robotników rolnych.

Podobny wypadek miał miejsce w Bądzyminie, pow. Mławski; z tą różnicą, że folwark wydzierżawiono wójtowi, którego zobowiązano tylko, aby robotnikom wydzierżawił łącznie 40 mg., przyczem zwolniono tu bezprawnie wielu długoletnich robotników.

Czyż można się dziwić, że, skoro nawet w państwowych majątkach stosuje się takie krętactwa, coraz większe wzburzenie panuje wśród robotników rolnych?

Z POWIATU KUTNOWSKIEGO.

Kutno.

W sobotę, dn. 12 b. m., o godz. 1 popoł. odbyło się na podwórku lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy zgromadzenie kolejarzy, na którem poseł tow. L. Śledziński wygłosił obszerny referat o obecnej sytuacji politycznej.

Wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe naprzeciwko Klubu Robotn. Przemawiała senatorka tow. Kłuszyńska, pos. tow. L. Śledziński, tow. Janiak, Andryszewicz i Banasiewicz, jako kandydaci do Rady Miejskiej.

Krośniewice.

W niedzielę, dn. 13 b. m., odbył się u nas na rynku wielki wiec polityczny. Przemawiał poseł tow. L. Śledziński o dzisiejszej sytuacji politycznej. Rezolucję C. K. W. przyjęto w głosowaniu jednogłośnie. Na zakończenie zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar" i wznosili gorące okrzyki na cześć P. P. S. i Rządu Robotniczo - Włościańskiego.

::o::

Z sądów.

SĄD DORAŹNY.

Sąd doraźny w Kielcach wyrokiem z dnia 17.6. 1926 r. skazał 1) Antoniego Wiechowskiego, lat 19 i 2) Longina Oborę, lat 20, mieszkańców Dąbrowy Górniczej, z mocy art. 589 cz. 2 p. 5 oraz art. 51 p. 1, 49 i 455 p. 12 K.K. na karę śmierci.

Skazani dnia 6 maja 1926 r. w Kielcach, po uprzedniem porozumieniu się, uzbrojeni w rewolwery, wtargnęli do mieszkania Antoniny Jakubikowej i, grożąc jej bronią, zrabowai 90 złotych, w kilka minut później wtargnęli do mieszkania Władysława i Marji Śmiechów i z okrzykiem „ręce do góry" rozpoczęli strzelaninę i zabili tychże, zadawszy Śmiechowi dwie rany śmiertelne w głowę i klatkę piersiową, a Śmiechowej ranę śmiertelną w głowę, a prócz tego zadali trzy rany postrzałowe córce ich Jadwidze, przyczem dokonali tego czynu w celu zysku.

Obrońcy wnieśli prośbę o ułaskawienie skazanych, podkreślając ich młody wiek, dotychczasową niekaralność i przyznanie się do czynu.

Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do tej prośby, darował skazanym życie. (PAT.).

TABELA WIĘKSZYCH WYGRANYCH 8-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ NA CELE DOBROCZYNNE—18 czerwca 1926 r.

Zł. 20,000 Nr. 10079.
Zł. 5,000 Nr. 39845.
Zł. 1,000 N-ry 11924 15519.
Zł. 500 N-ry 2138 3984 5435.
Zł. 300 N-ry 7527 15531 26732 37522 44052.
Zł. 200 N-ry 2240 21760 22191 27831 29864 46481.
Zł. 100 N-ry 1470 1944 13291 13530 17446 22664 26575 32338 41100 45185 45263 49465.
Zł. 50 N-ry 2421 3438 4404 5547 8065 8737 11612 14173 15361 23544 26846 30539 37179 38673 41627 43683 44064 46430 49673 47423.

Książki nadesłane.

Tow. dr. A. Pragier, prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, **Zarys Skarbowości Komunalnej** cz. II, Warszawa, 1926 r., „Bibljoteka Samorządu", nakład Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, str. 239.

W „Bibljotece Samorządu" ukazała się nowa praca tow. dr. A. Pragiera pod powyższym tytułem, jako część druga książki, wydanej pod tym samym tytułem w r. 1924. Książka obejmuje systematyczny wykład nauki o dochodach związków komunalnych. Poza dogmatycznym rozbiorem pojęć i instytucji, dotyczącym opracowanego przedmiotu, autor poddaje analizie porównawczej urządzenia, istniejące w tej dziedzinie w Anglji, Francji, Prusach, Austrji i w Polsce. W załącznikach znajdujemy dosłowny tekst zasadniczych ustaw o skarbowości związków komunalnych, obowiązujących w Polsce, Austrji i Niemczech oraz zestawienie obfitej literatury przedmiotu.

Wydana w r. 1924 cz. I dzieła prof. tow. Pragiera obejmowała: ustrój samorządu (wykład prowadzony również metodą porównawczą), budżety związków komunalnych i wydatki samorządu. Obydwie części dają nam całkowity wykład nauki o skarbowości komunalnej. Jest to jedyne tego rodzaju opracowanie w literaturze polskiej.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

W środę, 23 b. m., o godz. 4 popoł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

Konferencja kobiet odbędzie się we wtorek dn. 22 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 I p. Porządek obrad: 1) Sprawy organizacyjne. 2) Referat o sytuacji obecnej. 3) Wolne wnioski.

Wzywa się towarzyszki i sympatyczki do licznego udziału w zebraniu.

Warsz. Wydz. Kob. P. P. S.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w poniedziałek, 21 b. m., o godz. 6½ wiecz. (Brukowa 29).

W poniedziałek, dn. 21 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warsz. Okr. Kom. Robotn. P. P. S.

We wtorek dn. 22 b .m.

Wzywa się wszystkich towarzyszów tramwajarzy z Kół PPS „Jerozolima", „Starówka", „Mokotów", „Praga" i remiz na konferencję dnia 22 b. m. o godz. 9½ dla I zmiany i o godz. 6 dla II zmiany (Al. Jerozolimskie 6).

Koło Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu Zw. Chemicznego na Pelcowiźnie odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

ZE ZW. ZAW. PRAC. INSTYTUCJI UŻYT. PUBLICZNEJ.

W niedzielę dn. 20 czerwca b. r. o godz. 10 rano w pierwszym terminie i o godz. 11-ej w drugim terminie bez względu na ilość zebranych i w poniedziałek dnia 21 o godz. 7 wiecz. w I-szym, a o godz. 8-ej wiecz. w drugim — odbędzie się **walne doroczne zebranie członków** Związku Pracowników Użyteczności Publicznej oddział Warszawa II (miejscy) w sali Handlowców, Sienna 16. Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum zebrania; 2) Sprawozdania; 3) Wybór władz oddz. Związku; 4) Sprawy organizacyjne; 5) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność obrad, upraszamy o jak najliczniejsze przybycie.

Uwaga: W zebraniu mogą wziąć udział tylko członkowie Związku nie zalegający więcej niż trzy miesiące. Zaległości mogą być wpłacane przy wejściu na salę obrad.

Zarząd Oddziału Związku.

Ruch. kult-oświatowy

Warsz. Wydział Kobiecy organizuje w niedzielę dn. 20 b. m. wycieczkę do Anina (Helenowa). Zbiórka o godz. 8 r. na stacji Most. Wcześdziału (Leszno 53, parter) codziennie od 6 do 8 w. niejsze zapisy przyjmuje się w sekretarjacie Wy-W razie niepogody wycieczka nie odbędzie się.

Z. N. M. S. W niedzielę, dn. 20 b. m., odbędzie się wycieczka do Wiśniowej Góry pod Wawrem. Zbiórka punktualnie o godz. 9 m. 30 w Gocławku (dojazd do Gocławka tramwajem Nr. 24, odchodzącym z placu Trzech Krzyży).

Wycieczka Akademików w Tatry. Zorganizowana staraniem Zarządu Środ. Warsz. Zw. Niez. Mł. Socj. wycieczka w Tatry odbędzie się w pierwszych dniach lipca. Wycieczka będzie trwała około tygodnia. Koszty wycieczki (przejazd, noclegi, przepustki) wyniosą około 45 zł. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela tow. Kopankiewicz codziennie godz. 5 — 6 popoł., Hoża 36 m. 8.

W tymże lokalu we wtorek, 22 b. m., o godz. 9 wiecz. odbędzie się zebranie informacyjne uczestników wycieczki. Wycieczka dostępna jest dla członków i sympatyków.

Sekretarjat Generalny TUR. Warecka 7, tel. 195-90 od 5 — 7 godz.

Wycieczka w Pieniny Zarządu Głównego TUR. wyrusza z Warszawy 1 lipca wiecz.; powrót 8 lipca rano. Koszty 45 zł. Zapisy do dn. 22 czerwca. Prowadzi sen. tow. S. Kopciński.

Wycieczka zwiedza Kraków, dalej przez Nowy Targ udaje się do Czorsztyna, stamtąd Dunajcem łodziami do Krościenka. Postój 1½-dniowy w rKościenku, skąd wycieczki w góry: Trzy Korony, Sokolica, Królewie i in. W Nowym Sączu zwiedzenie Domu Robotniczego, kooperatywy.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

Na mocy art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. Nr. 14 1919 r. poz. 186) Izba Skarbowa prosi o umieszczenie w bliższym numerze pisma „Robotnik" sprostowania treści następującej:

W Nr. 131 pisma „Robotnik" z dn. 13 maja r. b. w rubryce „Wiadomości z całego kraju" pod nagłówkiem „Kwiatki z działalności naczelnika Urzędu Skarbowego w Miechowie" umieszczono korespondencję, zawierającą w sobie pomawianie naczelnika Urzędu:

1) o to, że pożyczył skarbowe pieniędze kupcowi Lewitowi, który następnie zbankrutował;

2) o to, że każdego 1-go podczas wypłacania urzędnikom pensji żąda od nich składek na rzecz Związku Ludowo - Narodowego i że 1-go marca r. b. powiedział rzekomo jednemu z urzędników, który odmówił wpłacenia składki: „masz pan we mnie dozgonnego wroga".

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia ustalone zostało, że korespondencja powyższa tak w pierwszej, jak i w drugiej części jest nieprawdziwa.

Pieniędzy skarbowych p. naczelnik nie pożyczał i nie mógł pożyczać nikomu, albowiem ani Urząd, ani naczelnik nie przechowuje i nie posiada żadnych pieniędzy skarbowych.

Nieprawdą również jest, ażeby pomiędzy naczelnikiem a kimkolwiek z urzędników powstała sprzeczka wzgl. zapodana (?!) w korespondencji rozmowa na tle żądania składki na rzecz Zw. Lud. Nar. Ustalone bowiem zostało na podstawie zeznań wszystkich urzędników, że p. naczelnik ani w dniu 1 marca r. b., ani w innym dniu na żadne listy żadnych składek nie zbierał i nie żądał oraz z żadnym urzędnikiem na ten temat rozmowy nie miał.

Prezes Izby Skarbowej **Dębicki.**

Wiadomości № 18 Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Tytuł	Cena
Boguszewski R. 17 radjoodbiorników dla amatorów	1.60
Dawid J. Wł. Inteligencja, wola i zdolność do pracy. Wyd II z rys. w tekście t. I	5.—
Ekonomista, kwartalnik poświęcony nauce i potrzebom życia. Organ Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie, tom I 1926 r.	5.—
Frycze W. M. O społecznem znaczeniu sztuk pięknych	1 20
Die Gesellschaft. Internationale revue für Sozialismus und Politik Nr. 6 Juni 1926	3.75
Handelsman M. Konstytucje polskie 1791 — 1921. Wyd. 4 poprawione.	4.—
Leliwa G. Problem skarbowy w świetle prawdy	2.—
Nr. 6 czerwiec 1926	1.50
Muzyka, miesięcznik ilustrowany pod red. M. Glińskiego Nr. 5 Maj 1926 r.	1.50
Mickiewicz Wł. Pamiętniki tom I 1838 — 1861 r.	12.—
Mocny Człowiek. Wywiady prasowe z Marszałkiem Piłsudskim w maju 1926 r.	—.40
Robotniczy Przegląd Gospodarczy, miesięcznik, poświęcony polityce gospodarczej proletarjatu. Wyd. przez Komisję Centralną Zw. Zaw. w Polsce. Nr. 5 Maj 1926 r.	1.—
Rocznik Statystyczny Warszawy 1923 i 1924	10.—
Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, t. 10 Województwo Poznańskie	9.80
Socjalisticzeskij Wjestnik. Centralny organ Rosyjskiej Soc. - Dem. Partji Robotniczej Nr. 10 z artykułem o „Przewrocie w Polsce"	1.70
Nr. 11 z artykułem o „Kryzysie demokracji" i kryzysie dyktatury"	1.70
Statystyka Pracy, miesięcznik. Zeszyt 5, Maj 1926 r.	

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem wczoraj rano padał deszcz, temperatura 13°, najniższa z nocy 11°, najwyższa onegdaj 17°, cisza.

Temperatura najwyższa wynosiła w dniu wczorajszym w Warszawie 20°5, najniższa 10°4.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na północnym wschodzie kraju pogodnie; na południowym wschodzie i południu zachmurzenie jeszcze duże i gdzieniegdzie deszcze. W pozostałych częściach kraju rano miejscami dość chmurno i mglisto, potem ogólne polepszenie się stanu pogody, przy temperaturze mało zmienionej i wiatrach z kierunków zachodnich.

Rada Miejska. Najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się 24 czerwca. Następne, prawdopodobnie ostatnie przed ferjami 1 lipca.

Pobór. Jutro w kolejnym dniu poboru w Warszawie rocznika 1905 winni stawić się przed komisją poborową Nr. 1 (Dobra 72) poborowi, zamieszkali w 3 i 6 dzielnicach 12 komisarjatu, przed komisją poborową Nr. 2 (Praga, ul. 11 Listopada 15) poborowi, zamieszkali w 12 i 13 dzielnicach 7 komisarjatu, przed komisją poborową Nr. 3 (ul. Huzarska 1) poborowi, zamieszkali w 1 dzielnicy 16 komisarjatu, wreszcie przed komisją poborową Nr. 4 (Praga, ul. 11 Listopada 15) poborowi, zamieszkali w 9 i 10 dzielnicach 13 komisarjatu.

Z Uniwersytetu Warszawskiego: W poniedziałek, dnia 21 czerwca 1926 r. o godz. 18-ej w audytorjum Brudzińskiego (Gmach Główny Uniwersytetu Warsz., Krak.-Przedmieście 26-28) wygłosi p. Julien Luchaire, profesor honorowy Uniwersytetu w Grenobli, Dyrektor Międzynarodowego Instytutu Współpracy Umysłowej, odczyt p. t. „La coopération intellectuelle internationale". Wstęp wolny.

Wiec akademicki. W poniedziałek dn. 21 b. m. Centrala Akademickich Bratnich Pomocy urządza wiec ogólnoakademicki w sprawie opłat egzaminacyjnych. Wiec odbędzie się w wielkiej sali Tow. Hygjenicznego przy ul. Karowej 31 o godz. 1 po poł. Wstęp za okazaniem akademickiego dowodu osobistego.

Ciągnienie II Serji 5% Premjowej Pożyczki Dolarowej odbędzie się dn. 1 lipca r. b. o godz. 10 r. w małej sali konferencyjnej Min. Skarbu.

Wylosowane będą: 1 premja w wysokości 8000 dolarów, 1 premja w wysokości 3000 dolarów, 5 premji po 1000 dolarów, 10 premji po 500 dolarów i 40 premji po 100 dolarów — ogółem wylosowanych będzie 57 premji na sumę 25.000 dolarów.

Sejm przez radjo. Pierwsze po ostatnich, doniosłych wypadkach politycznych posiedzenie sejmu, wyznaczone na wtorek dnia 22 b. m. oczekiwane jest z zainteresowaniem.

„Polskie Radjo" poczyniło przygotowania, ażeby radjo-odbiorcy o przebiegu tego posiedzenia informowani byli przez mikrofon równie szybko i dokładnie, jak w czasie Zgromadzenia Narodowego i zaprzysiężenia Prezydenta.

Konwersja obligacji miejskich. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej rady miejskiej przyjęto wniosek magistratu w sprawie planu przeliczenia na złote oraz konwersji obligacji rublowych (zgodnie z rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z dn. 27 grudnia 1924 r.), będących w obiegu i wylosowanych po 1 stycznia 1914 r., lecz niezrealizowanych. O przerachowanie zobowiązań markowych magistrat wystąpi oddzielnie. W stosunku do przedwojennych obligacji rublowych przyjęto wniosek ten bez zmiany, w stosunku zaś do pożyczek 15 i 16 r., skrócono termin amortyzacji z 48 do 28 lat.

Otwarcie wystawy J. Brandta. Wczoraj o g. 12 w poł. otwarto pośmiertną wystawę J. Brandta, na którą złożyło się z górą 150 numerów katalogowych. Na wystawie bieżącej umieścił K. Stabrowski kolekcję 25 prac przeważnie studjów z Afryki. Z kolekcją prac graficznych wystąpił Tadeusz Cieślewski (junior).

Otwarcie wystawy odbyło się przy licznym udziale zaproszonych gości.

Zarząd Warszawskiej Stacji Miejskiej P. K. P. zawiadamia, że na zasadzie postanowienia Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej, dział biletów pasażerskich tej stacji przy ul. Miodowej Nr. 3 z dniem 1 lipca r. b. zostanie zwinięty.

Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej (Oddział Warszawski, ul. Topolowa, Lotnisko), którego sieć lotnicza rozciąga się na olbrzymiej przestrzeni Europy: od Warszawy do Paryża i od Paryża do Konstantynopola i Bagdadu, jest jednem z największych przedsiębiorstw komunikacji powietrznej w Europie.

Samoloty odlatują z lotniska warszawskiego codziennie oprócz niedziel o godz. 5,30, przylatują do Paryża o godz. 18,15 tego samego dnia. W Wiedniu jest połączenie na Budapeszt, Białogród, Bukareszt i Konstantynopol. Ceny przejazdów: Warszawa — Paryż 300 zł., Warszawa — Praga 55 zł., Warszawa — Wiedeń 75 zł., Warszawa — Konstantynopol 440 zł.

Pasażerowie mogą otrzymywać w Warszawie bezpośrednie bilety do Londynu, Marsylji, Brukseli i Amsterdamu. Towar przyjmowany jest dla ekspedycji we wszystkich kierunkach. Wkrótce zostanie otwarta komunikacja regularna na linjach Konstantynopol — Alep — Bagdad.

Złoty medal za polskie mapy i atlasy otrzymała znana wytwórnia „Książnica-Atlas, Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych" na Międzynarodowej Wystawie Dydaktycznej we Florencji.

WYPADKI.

Skąd skradziono akta? Dochodzenie, prowadzone przez II komisarjat P. P., w sprawie kradzieży aktów z archiwum sądu okręgowego przy ul. Miodowej, ustaliło, że była tam istotnie kradzież, do wykrycia której przyczynił się sekretarz archiwum, Władysław Szabłowski. Wszystkie skradzione akta zabrano na platformę ze składów makulatury do komisarjatu, a po ukończeniu dochodzenia, zwrócono do archiwum. Główny sprawca kradzieży, Stefan Michałowski (Samborska 1), tragarz, przebywa w więzieniu.

Wypadek samochodowy. Na placu wprost ul. Marjensztadt pod samchód Nr. 18099, prowadzony przez szofera Jana Galińskiego (Solec Nr. 62) dostał się 32-letni Władysław Włodarczyk, szeregowiec I oddziału straży ogniowej, który był podchmielony. Pogotowie przewiozło Włodarczyka do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pożar transformatora. Na rogu ul. Orlej i Leszno przechodnie zauważyli kłęby dymu wydobywające się z transformatora elektrycznego, gdzie paliły się kable i izolacja. Policjant zawiadomił pogotowie elektrowni miejskiej, którego funkcjonarjusze przybyli wkrótce na miejsce i usunęli przyczynę pożaru.

Straszna śmierć konduktora. Na VI posterunku kolejowym stacji Warszawa-Główna-towarowa podczas przyjmowania pociągu zdawczego Nr. 1878, odchodzącego z tegoż posterunku do stacji Warszawa-Wschodnia został zgnieciony przez bufory wagonów i poniósł śmierć na miejscu, konduktor drużyn Warszawa-Praga, 37-letni Feliks Kraszewski, mieszkaniec Mińska Mazowieckiego.

Przy pracy. W papierni więzienia Mokotowskiego przy ul. Rakowieckiej Nr. 37 stolarz, 46-l. Piotr Zalewski, przy pracy na pile cyrkularnej przez nieostrożność uległ poszarpaniu czterech palców prawej ręki. Lekarz Pogotowia przewiózł poszwankowanego do szpitala na Czystem.

— Przy budowie domu Nr. 4 przy ul. Wiejskiej spadła belka i zraniła w głowę cieślę, Antoniego Chorążego z Pruszkowa, którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Ofiara kąpieli. 18-letni Apolinary Hejzakiewicz (Leszczyńska Nr. 7), kąpiąc się w Wiśle przy Wybrzeżu Kościuszkowskim (wprost ul. Leszczyńskiej) w miejscu niedozwolonym, natrafił na głębie i utonął. Policja komisarjatu wodnego zarządziła poszukiwania, lecz zwłok nie odnalazła.

Wypadki tramwajowe. Na ul. Zimnej przed domem Nr. 3 wypadł z będącego w biegu tramwaju Stanisław Gołąb z Białegostoku. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszwankowanego na miejscu.

— Na ul. Chłodnej przed domem Nr. 5 dostała się pod tramwaj Zofja Laudańska, nauczycielka. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawego boku i krzyża i, po opatrunku, przewiózł Laudańską do szpitala Dz. Jezus.

—::o::—

TEATR i MUZYKA.

Z FILHARMONJI.

Popis uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Szopena.

Na wieczorach piątkowych w Filharmonji przyzwyczailiśmy się obcować z muzyką symfoniczną, z produkcjami tych artystów miejscowych i zagranicznych, o których się mówi, że stoją na szczytach odtwórczości muzycznej. Wszelkie popisy uczniowskie na większą czy mniejszą skalę urządzane są zwykle w godzinach rannych lub popołudniowych. Zdawałoby się też że młodzi wykonawcy nie potrafią zainteresować wybrednej piątkowej publiczności i — jak to zazwyczaj bywa na popisach szkół muzycznych — zanudzą nas wybijaniem długiej litanji koncertów na dwa źle zestrojone ze sobą fortepiany.

Tymczasem, jakby na przekor mądrej skądinąd zasadzie poety łacińskiego, że „wszystko jest dobre co jest na swojem miejscu" — popis udał się znakomicie, nie popsuł wieczorowego nastroju sali a odsłonił parę nieprzeciętnych talentów, które zadecydowały o dużej artystycznej wartości popisu.

Na pierwszy plan wysunęli się pianiści z klasy prof. Michałowskiego pp.: B. Kon (warjacje Liszta) i A. Kagan (warjacje Beethowena). Obaj pianiści (zwłaszcza pierwszy) rozporządzają ładną techniką obok dużego rozmachu wirtuozowskiego.

Zajmująco, choć może niedość plastycznie interpretował p. L. Boruński z kl. prof. Smidowicza preludja Szopena i rzadko grywaną etiudę Lapunowa „Ronde des fantômes".

Bardzo pięknym i śpiewnym tonem wykonał p. R. Totemberg z kl. prof. Michałowicza trudny koncert skrzypcowy Paganiniego. W grze młodziutkiego skrzypka przemówił szczery talent, któremu należy się pomoc i opieka.

Z pomiędzy śpiewaczek wyróżniły się pp. E. Przedpełska (z kl. prof. Ancewicz-Dworakowskiej) i P. Promiakowa (z kl. Różańskiego).

Pozatem jeszcze była reprezentowana klasa prof. Żurawlewa przez uczniów: p. J. Kaleckiego (koncert e-moll Szopena) i p S. Feltensteinównę (koncert b-moll Czajkowskiego). **H. D.**

OPERETKA - WODEWIL.

Ogórki się zbliżają, trzeba więc czegoś niezwykłego, by skusić publiczność do odwiedzania teatru. Takim magnesem dla amatorów operetki jest „Cnotliwa Zuzanna", która, choć już sporo lat sobie liczy, jeszcze długo będzie przyciągała amatorów lekkiej sztuki w dobrym guście. Że zaś główną rolę gra p. Lucyna Messal — na scenie nie brak temperamentu i dyskretnej pikanterji, szpikowanej szczerym humorem i dowcipem. Przedstawienie było wskrzeszeniem tradycji dawnych „Nowości", w których warszawska publiczność tak wiele przeżyła miłych chwil. **m.**

Teatr Wielki. Dziś wiecz. z powodu niedyspozycji p. Czapskiej grany będzie zamiast zapowiedzianej opery „Casanova" dramat muzyczny „Borys Godunow". Jutro „Faust" z gościnnym występem p Ewy Bandrowskiej.

We wtorek „Gianni Schicchi" i „Rycerskość wieśniacza", oraz balet „Pietrek"; w środę „Król Roger".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro powtórzenie „Burzy" Szekspira.

Teatr Letni. Dziś i jutro komedja Sardou „Rozwiedźmy się".

W próbach lekka komedja „Strzelec od Maksyma".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i codziennie świeżo wystawiony poemat Z. Krasińskiego „Nieboska komedja".

Teatr Polski. Dziś świetna komedja. „Dzień bez kłamstwa".

Teatr Mały. Codziennie komedja „Osiołkowi w żłoby dano".

Teatr Operetka — Wodewil" (w ogrodzie). Codziennie operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" z p. Lucyną Messal w roli tytułowej.

Widownia teatru jest zabezpieczona od deszczu i przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś i jutro program składany p t. „Tylko dla Kawalerów".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Balladyna" w wykonaniu T-wa Rybałt

Poniedziałek i dni następnych „Nadzieja".

Teatr im. Fredry. Dziś „Ignacy w zalotach" oraz „Niedźwiedź".

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś „Rączka w rączkę".

Teatr „Perskie Oko". Codziennie rewja letnia p. t. „Uwaga! Jedziemy!"

Teatr „Eldorado". „Nóżki na stół", tak zwie się program Nr. 4, którego premjera odbędzie się w poniedziałek, dn. 21 b. m.

Teatr Olimpja. Dziś „Chcę być chłopczycą".

Popis w Filharmonji. Dziś o godz. 11-ej przed poł. odbędzie się popis uczniów Konserwatorjum w wykonaniu orkiestry i solistów, otrzymujących dyplomy.

Dolina Szwajcarska. Dziś dwa koncerty Ork. Repr. P. P. pod dyr. Sielskiego: o godz. 12 w poł. poranek muzyczny z udziałem Norwid-Giżyckiej, Gołębiowskiego, zespołu tanecznego M. Ambrożkiewiczówny. O godz. 8-ej wiecz. z udziałem Dobsza, Małeckiej, podwójnego kwartetu wokalnego i zespołu tanecznego Wysockiej.

—::o::—

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś (6 kw. wzgl. 1½ kw. 480 m.)

17 — 17.25. Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Konserwowanie jaj" wygłosi p. Albin Zaharski.

17.30 — 18.30. Jazz-band.

18.30 — 19. Program dla dzieci.

19 — 19.30. Odczyt z działu „Historja wszechświata" p. t. „O układzie słonecznym" wygłosi prof Gabrjel Tołwiński.

20.30 — 22. Koncert wieczorny.

—::o::—

ZE SPORTU.

Kalendarzyk sportowy.

Jutro w Agrykoli o g. 9.30 Prasa — WOZPN.; o godz. 11.30 Warszawianka — Czarni, Radom (mistrz kl A); o godz. 16 mecz hazeny kobiecej Polonja — Makabi; o godz 17.45 Polonja—Warta (Poznań)

Na boisku Skry o godz. 16 Skra II—Wisła II; o godz. 18 Skra — Wisła (mistrz kl. B).

Wiedeńskie zawody sportowe robotnicze.

W dniach 4—11 lipca urządza Austrjacki Zw. Robotniczy Sportowy wielkie międzynarodowe święto sportu robotniczego. Jak dowiadujemy się na zawody powyższe wyjeżdża z Polski cały szereg zawodników i zawodniczek. Z. R. S. S. wysyła reprezentację piłki nożnej. Dotychczas wiadomo, że z klubów warszawskich grać będą w reprezentacji gracze SKRY, SARMATY i GWIAZDY. Przed wyjazdem zagranicę towarzysze nasi rozegrają zawody z Makabi ewentualnie z Warszawianką.

S. M.

—::o::—

KONKURS

Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi rozpisuje niniejszem — zgodnie z uchwałą Zarządu z dnia 16 czerwca 1926 r.

konkurs

na stanowisko naczelnego lekarza Związku.

Warunki konkursu:

1) Obywatelstwo polskie,
2) najmniej 10-letnia praktyka w czem minimum 5 lat praktyki szpitalnej.

Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty wnosić należy do dnia 30 czerwca r. b. na adres: Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi, ul. Pomorska Nr. 18.

Przewodniczący:
(—) J. Danielewicz.

Dyrektor:
(—) Dr. Edm. Weissberg.

Łódź, dnia 18 czerwca 1926 roku.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia, że sprzedaż biletów terminowych na kwartał 3-ci 1926 r. rozpoczyna się dnia 22 b. m. we wtorek:

1) w biurze Tramwajów przy ul. Mynarskiej 2, (do 2-ej godz., w sobotę do 12-ej), 2) na Stacji Miejskiej Kolei Państwowych przy ul. Miodowej 3, 3) w Polskim Biurze Podróży „Orbis" przy ul. Widok 8 i Nalewki 8.

Cena normalnego biletu tramwajowego na kwartał 3-ci 1926 r. wynosi zł. 70.—, a ulgowego zł. 35.—

Bilety ulgowe i bezimienne dla instytucji państwowych nabywać można wyłącznie w biurze Tramwajów.

Bilety ważne zarówno w dzień jak i w nocy droższe są o 10%.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.